

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 209-75 i 204-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-07
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuski 15. Telefon 304-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
P. K. O. Katowice 503 551.

REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Paśat 1. Telefon Nr. 3457.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednolinowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Reklamiów nie zwraca się.

Jedną jest tylko władza suwerenna w Polsce

Kwestje konstytucyjne Rzeczpospolitej Polskiej należą do kompetencji centralnych ciał ustawodawczych
Jasna i mocna deklaracja Pana Wojewody Grażyńskiego w sprawie autonomii śląskiej

Katowice. W mowie budżetowej, jaką P. Wojewoda Grażyński wygłosił wczoraj w Sejmie śląskim z racji wniesienia ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1935/36 powszechne i bardzo wielkie zainteresowanie wywołał ustęp mowy, jaki na wstępie swych wywodów poświęcił P. Wojewoda sprawie autonomii śląskiej. Pełna treść tego ustępu, będącego jasną deklaracją oficjalną, a zarazem zdecydowaną „prawą ostatecznego warcholńskiego „protestu” opozycyjnej większości Sejmiku Śląskiego brzmi następująco:

„Nie może być w Państwie Polskim równocześnie 2 władz suwerennych. Stosunek Śląska do Polski nie podpada pod pojęcie związku państw.

Śląsk jest organiczną częścią Polski

jako taki podlega tak, jak wszystkie inne ziemie, suwerennej mocy centralnych ogólnopolskich czynników ustawodawczych, które kwalifikowaną większością, przez zmianą dla zmiany konstytucji, mają prawo oddać całej Polsce taki ustroj, jaki według przekonania tej większości odpowiada najlepiej pojętemu interesowi narodu i państwa. Żadna ustawa partykularna nie może wchodzić w grę, jako niepokonalna przekożka, kładąca się w poprzek rzeczywistemu dobru Rzeczypospolitej Polskiej.

W Polsce dzisiejszej gry i chwytów polityczne, przynoszące dawniej chlubę przywódcom partyjnym, skończyły się nieporotnie. Zasada „Dobro Rzeczypospolitej Polskiej najwyższym prawem” przestała być frazesem retorycznym i napisem, zdobiącym fasady gmachów państwowych, a stała się wykładnikiem całego systemu politycznego, świadomego swych celów. Ta zasada będzie również wytyczną w ostatecznym ułożeniu się prawnego stosunku

Śląska do Polski, bez względu na takie, czy inne zmartwienia pojedynczych osób czy pojedynczych grup.

Nie chcę zajmować stanowiska w sprawie zgłoszonego tu 2 dni temu protestu w sprawie konstytucji, uważam bowiem, że kwestje konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej należą do kompetencji centralnych ciał ustawodawczych i jako takie mogą być traktowane tylko na terenie tych władz, a nie gdzieś indziej. Jeżeli chodzi o mój pogląd w sprawie autonomii śląskiej, to miałem sposobność sprzecyzować go dawniej i wygłosić w tutejszej Izbie. Wskazywałam

konieczność rewizji statutu organicznego pod kątem widzenia

usunienia przeszkód politycznych, kolidujących z zasadami logicznej struktury prawno-politycznej Państwa Polskiego.

Wskazywałem również na konieczność utrzymania rozszerzonego samorządu gospodarczego i kulturalnego, zestrojonego z interesem naszego przemysłowego okręgu i stwarzającego możliwości dobrego zaspakijania wszystkich naszych potrzeb gospodarczych, kulturalnych i socjalnych, oraz opartego o odpowiednią wojewódzką instytucję stanowiącą i własny Skarb. Zapatrywanioem tym zresztą dawał również wyraz w swych deklaracjach na ślmijszy klub w tym Sejmie, Klub N. Ch. Z. P.

Stanowisko to nie uległo żadnej zmianie”.

Przytoczona deklaracja programowa P. Wojewody Grażyńskiego — wypowiedziana tonem mocnym i zdecydowanym — spotkała się z żywym i solidarnym poklaskiem na ławach klubu N. Ch. Z. P. w Sejmie Ślą-

skim, a wśród reszty posłów wywołała wielkie wrażenie.

Wśród słuchaczy na galerii przytoczone wywody P. Wojewody znalazły pełne uznanie i żywa satysfakcję. Obszerne streszczenie całej mowy budżetowej P. Wojewody damy w dzisiejszym numerze na osobnym miejscu.

Zwyzka kursu dolara

WARSZAWA. Wczorajsze zebrania giełd pozostawały pod znakiem nieoczekiwanej obronmyj zwyzki dewizy na Nowy Jork. Zwyzka ta jest o tyle interesująca, że wyrubowano kurs dolara znacznie powyżej górnego punktu złota. Kabel na Nowy Jork notowano dziś w Warszawie 5,3%, wobec 5,30% w dniu onegdajszym.

„Niemcy nie będą występować już z żądaniem terytorjalnemi do Francji”

Berlin. Kanclerz Hitler udzielił przedstawicielowi prasy Hearst wywiadu, w którym określił swoje stanowisko wobec spraw, wynikających z plebiscytu w Saarze. Głosowanie niedzielne na obszarze saarskim jest — zdaniem kanclerza — wyrokiem potępienia na traktat wersalski, wydanym ex post, ale posiadającym niemniej historyczne znaczenie, gdyż zadaje klamę twierdzeniu o rzekomej istnieniu w Zagłębiu Saary 150 tys. Francuzów. Nie można się dziwić — mówił Hitler — że traktat, zbudowany na tak nieprawdziwych przesłankach, nie mógł dać światu błogosławieństwa.

Na pytanie, czy socjaldemokraci i komuniści, a także ci mieszkańcy Saary, którzy nie będąc narodowymi socjalistami głosowali jednak za Niemcami, mają oczekiwać jakichś niemitych następstw, Hitler oświadczył m. in.:

— My nie pytamy o to, czemu dany osobnik był dawniej, lecz czemu chce być dziś. Potrafiłszy w Rzeczy rozwiązać zwalczające się wzajemnie partie niemieckie i stworzyć prawdziwą wspólnotę narodową, w której dawni komuniści wspólnie z dawnymi zwolennikami centrum walczą dziś o dobro

państwa narodowo-socjalistycznego. Składową częścią tego państwa jest Saara, a mieszkańcy jej należą do narodu niemieckiego.

Na pytanie, czy mówiąc o usunięciu po likwidacji kwestii Saary, ostatniej przeszkody do nawiązania przyjaznych stosunków z Francją, kanclerz miał na myśli jakiś konkretny plan, oświadczył Hitler:

— Mówiłem często, że po przyłączeniu obszaru Saary Niemcy nie będą już występowały z żądaniem żądaniem terytorjalnemi do Francji. Oświadczenie to powtórzyłem obecnie w formie wiążącej wobec całego świata.

Jest to ze stanowiska historycznego biorąc ciężka rezygnacja, która składam w imieniu narodu niemieckiego. Czynie to, aby przez tę najcięższą ofiarę przyczynić się do uspokojenia Europy. Więcej nie można od Niemiec żądać. Obecnie jest rzeczą świata wyciągnięciem konsekwencji z takiej decyzji. Nigdy jednak ani ja, ani nowa Rzesza niemiecka nie zgodzi się na ograniczenie praw naszego narodu. Chcemy być pokojowi, ale pod żadnym warunkiem pozbawieni godności. Jesteśmy gotowi do bardzo wielkiej ofiary, ale nigdy nie wyrzek-

niemy się naszej wolności. Odrzucamy wszelkie różnice między równoprawnieniem moralnym a faktycznym, istnieje bowiem tylko jedno równoprawnienie, a jest nim prawo suwerennego państwa i suwerennego narodu. Jeśli świat to uzna, nie będzie potrzeba żadnych wielkich planów do stabilizacji pokoju Europy.

Uroczyste posiedzenie Reichstagu

BERLIN. Jak słychać w dniu 20 stycznia, jako w rocznicę objęcia władzy przez narodowych socjalistów, zwołane zostanie uroczyste posiedzenie Reichstagu, na którym Hitler wygłosić ma mowę.

Kto wygrał?

WARSZAWA. Wczoraj w 12-ym dniu ciągnięcia IV klasy 31-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

Wielkie wygrane

padają stale w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Katowice św. Jana 16 — Chorzów i Wolności 26.
Ciągnięcie IV-iej klasy trwa do 23 stycznia.
Losy IV-iej klasy są jeszcze do nabycia:

10.000 zł: 80438, 145846.

Dzienna tabela wygranych bezpłatnie do przelaznienia w Kolekturze

Śląski Związek Kredytowy

KATOWICE, ul. Dworcowa 9

Oddział: Chorzów I, ulica Pocztowa nr. 2.
Losy do IV-iej klasy jeszcze do nabycia!
Główna wygrana 1 000 000 złotych



W Rzymie odbył się ślub córki b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII z księżniczką włoską Aleksandro Torlonio w obecności rodziców państwa młodych. Na zdjęciu widzimy młodą parę w chwili, gdy opuszcza kocioł Jezusa w Rzymie po ceremonii ślubnej.

Wizyta Laval'a, Litwinowa i Greisera u Ministra Becka

Genewa. Minister Spraw Zagr. Józef Beck przyjął 16 bm. popołudniu ministrów spraw zagranicznych Francji p. Laval'a, z którym odbył dłuższą rozmowę. Tematem tych rozmów był całokształt stosunków francusko-polskich oraz wszystkie inicjatywy polityczne, wysuwane w ostatnich czasach. Przy tej sposobności minister Laval

zakomunikował min. Beckowi tekst noty rządu francuskiego do rządu niemieckiego w sprawie paktu wschodniego.

Genewa. W dniu 16 bm. min. Beck przyjął prezydenta senatu gdańskiego Greisera. Pozaem minister Beck przyjął delegata Hisz. anii ambasadora Madariage, a następnie komisarza Litwinowa.

Niemcy domagają się rychłego wcielenia Saary do Rzeszy

Londyn. Agencja Reutersa donosi z Berlina: Rząd niemiecki nalega wobec Ligi Narodów na przyspieszenie przekazania Saary władzom Rzeszy wskazując, że winno na tem zależeć wszystkim państwom zainteresowanym. Odpowiednią demarche uczynił konsul niemiecki w Genewie Krull wobec bar. Aloisiego, jako przewodniczącego komitetu 3-ch do sprawy Zagłębia Saary.

1 marca przekazana zostanie władza. Genewa. Odwołanie onegdajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów nastąpiło naskutkiem niespodziewanych komplikacji, jakie nastąpiły w sprawie Saary, ale które udało się w ciągu dnia usunąć.

Jak donosiliśmy, Rada miała na tem posiedzeniu zdecydować w zasadzie przyznanie Saary do Niemiec w następstwie niedzielnego plebiscytu. Rada miała się ograniczyć do tej decyzji zasadniczej, a wszystkie inne sprawy, a w szczególności sprawa daty przekazania władzy nad Saarą Rzeszy niemieckiej miały być zatwierdzone później.

Onegdaj wieczorem delegacja francuska przedstawiła komitetowi trzech szereg spraw, które — jej zdaniem — wymagają zatwierdzenia. W szczególności chodziło o kwestje zatwierdzone już w zasadzie w Rzymie, a wymagające jedynie sprzyjowania, a więc kwestje urzędników saarskich, ubezpieczeń, długów prywatnych, wymiany franków na marki, jak również kwestje, związane z prawem obywateli saarskich, wywiezienia swego majątku. Poza tem poruszono także sprawę demilitaryzacji Saary.

Ze strony Niemiec sprzeciwiono się, aby Rada, uchwalając w zasadzie przyznanie Saary do Niemiec, nie wyznaczyła jednocześnie terminu przekazania władzy, francja zaś ze swej strony nie chciała zgo-

dzić się na wyznaczenie tego terminu, dopóki kwestje, wymagające decyzji Rady, nie byłyby zatwierdzone.

W tutejszych kołach francuskich informują, że rokowania prowadzone przez przewodniczącego komitetu trzech bar. Aloisi zostały w końcu popołudniu uwięzione powodzeniem. Kwestja demilitaryzacji Saary nie napotkała, jak się zdaje, na trudności, gdyż wobec jasności postanowień traktatu wersalskiego co do demilitaryzacji całego lewego brzegu Renu, Niemcy nie kwestjonowały, bynajmniej, że Saara jest obiektem temi postanowieniami.

Ustalony kompromis polega na tem, że Rada zdecydowała przyznanie Saary do Niemiec i ustali jednocześnie termin i przekazania władzy, ale termin ten będzie warunkowy i uzależniony od zatwierdzenia spraw, będących w zawieszeniu. Sprawy te byłyby przedmiotem rokowań, które rozpoczęły się za kilka dni we Włoszech. Datą przekazania władzy byłby dzień 1-go marca.

Ze strony Niemiec brak jest tymczasem potwierdzenia powyższych informacji.

Jak się zdaje, oczekiwana jest definitywna zgoda rządu niemieckiego na powyższą formułę.

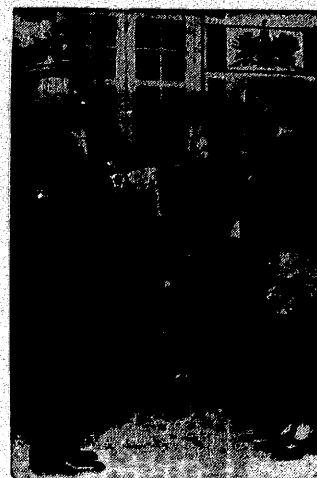
Rząd niemiecki przyjmie rezolucję Komitetu Trzech.

Paryz. Agencja Havasa donosi z Genewy: Konsul generalny Rzeszy poinformował barona Aloisiego, że rząd niemiecki przyjmie rezolucję opracowaną przez Komitet Trzech.

40 tysięcy osób wyemigruje z Saary.

Paryz. Prasa zwraca dużą uwagę na kwestję imigracji z Zagłębia Saary do Francji. Władze francuskie wydały już odpowiednie zarządzenia. Jak twierdzi „Excelsior“, utworzono 4 ośrodki, do których skierowani będą emigranci z Saary. W sumie dziennik oblicza liczbę ewentualnych emigrantów na 20—25 tysięcy osób.

„Figaro“ przypuszcza, że liczba emigrantów z Saary osiągnie cyfrę 40 tysięcy. Dziennik podkreśla, że ze względu na obecne bezrobocie, panujące we Francji, kompetentne władze nie wydadzą żadnej karty pracy emigrantom saarskim.



Wysokiego odznaczenia dostąpiła we Francji p. L. Thulier, dzielna siostra miłośniczka i opiekunka chorych w czasie wojny światowej. Oto kapitała przyjechała w poczet legjonu zastępnych, a generał Weygand dokonał pasowania na rycerza. W czasie odwrotu wojsk sprzymierzonych pani Thulier dostała się pod Chartres do nielicznej niemieckiej i przez sąd wojenny została skazana na śmierć za szpiegostwo. Egzekucji nie wykonano dzięki osobistemu wstawianiu w jej imię króla hiszpańskiego Alfonsa XIII.

Widmo śmierci zawisło nad Zinnwiewem i Kamieniewem

Moskwa. Po wręczeniu oskarżenia spisawcom z Zinnwiewem i Kamieniewem na czele w Moskwie uważają, że

żona śmierci obydwu przywódców nie ominie.

Jedynym atutem oskarżonych są ich

zasługi przed rewolucją, ale niewiadomo czy centralny komitet wykonawczy uwzględni te okoliczności.

W Moskwie panuje naprężone oczekiwanie na wyrok w tej sensacyjnej sprawie, która świadczy, że porachunki osobiste między działaczami rewolucyjnymi spod sztandaru Lenina osiągnęły punkt kulminacyjny.

Dalsze aresztowania trwają. Partja komunistyczna Sowietów stoi pod znakiem niesłychanej czystki, przechodzącej w stan permanencji.

Wyroku w sprawie 19-tu opozycjonistów z Zinnwiewem i Kamieniewem na czele należy się spodziewać pojutrze.

Kamieniew przyznał się do winy, potwierdzając, iż brał udział przed r. 1932 w działalności nielegalnej i kontrrewolucyjnej oraz że należał do „centrum moskiewskiego“.

Zinnwiew przyznał się również do winy, potwierdzając istnienie centrum grupy zinnwiewowców i swój w niej udział.

Skrucha zinnwiewowców.

Moskwa. Agencja TASSA donosi: Dzienniki ogłaszają oświadczenia, złożone przez oskarżonego Jewdokimowa podczas procesu leningradzkiego grupy Zinnwiewa. Przyznawszy się całkowicie i bez zastrzeżeń do winy, Jewdokimow wyraził skruchę, dodając, iż przy mie wszelką dewację trybunału, jako zasłużoną karę za swą działalność przestępczą.

Moskwa. Prasa zamiezcza oświadczenia oskarżonych Gerszonimowa i Jewdochimowa złożone pierwszego dnia procesu. Stwierdzają one, że ugrupowanie opozycyjne b. zinnwiewowców określało kolektywizację jako szaleństwo, zaprzeczało postępowi na polu urozmysłowania, twierdziło, że swiancja materialna klasy robotniczej w Sowietach pogarsza się, wreszcie osobiście atakowało Stalina, kierownictwo partii i reżim wewnątrz partii, zarzucając zarządem hamowanie międzynarodowego ruchu komunistycznego przez kierownictwo Stalina. Jewdochimow wyraża wniosek o skrucenie i składa hold Stalinowi.

Obrażenia większość oskarżonych stanowią urzędnicy w wieku lat 32—51. Wszyscy są komunistami, wydalonymi swego czasu z partii za udział w opozycji. Tylko trzech z pośród nich nie było nie przyletuch z powrotem do partii. Dwóch oskarżonych test studentami.

Zgon Biskupa Maleckiego

WARSZAWA. Wczoraj rano zmarł tu ks. biskup Antoni Malecki, b. administrator apostołski w Petersburgu. Ks. p. biskup Malecki przybył do Warszawy z Rosji dopiero na wiosnę roku zeszłego. Zmarły kapłan rozwijał przed wojną ożywną działalność, zakładając w roku 1890 w Petersburgu ochronę dla dzieci polskich, w roku 1900 warsztat ślusarski i stolarski, w roku 1907 szkołę. Zmarły liczył lat 73.

Wyjazd Kiepury zagranicę

KRAKÓW. Wczoraj o godz. 11,30 pociskiem pocztowym odjechał z Krakowa do Berlina Jan Kiepura, żegnany na dworcu przez bardzo liczne grono publiczności oraz przedstawicieli sfer artystycznych miasta. Z Berlina Kiepura udac się ma w dalszą drogę.

Dwa trupy w rozbitym samochodzie

KROLEWIEC. Prasa królewiecka podaje, że na szosie w pobliżu Królewca znaleziono zderzony samochód wraz z zniekształconymi do niepoznania zwłokami dwóch mężczyzn. Śledztwo wykazało, że byli to dwaj nauczyciele jazdy samochodowej, którym pewien kupiec powierzył sprowadzenie nowego samochodu do Elbląga do Królewca. Podczas jazdy jeden z nich zasnął ze zmeczenia przy kierownicy i spowodował katastrofę.

Schacht wicekanclerzem?

PARYZ. Jak zapewnia „Ere Nouvelle“ w dobre poinformowanych kołach berlińskich krąży pogłoski, iż natychmiast po ostatecznym uregulowaniu kwestji Saary, kanclerz Hitler przeprowadzi rekonstrukcję gabinetu. Dr. Schacht otrzymałby wówczas stanowisko wicekanclersza, a ministrem finansów zostają obecnie pruski minister finansów Popitz.

Odroczenie podróży Laval i Flandina do Londynu

Paryz. Agencja Havasa w komunikacie donoszącym o dacie podróży pp. Laval i Flandina do Londynu donosi, że minister Laval zalety dotychczas zagadnieniami Saary, kwestji marsylskiej i rokowań włosko-francuskich, nie mógł poświęcić się zbadaniu zaradnieć technicznych rozbrojenia, która stanowić będą temat rozmów londyńskich. Dlatego więc podróż do Londynu odroczono do ostatniego dnia miesiąca, aby minister francuski miał czas na zbadanie tych zaradnieć.

Abisynia oddała spór z Włochami do rozstrzygnięcia Lidze Narodów

GENEWA. Rząd abisyński złożył onegdaj w sekretariacie generalnym Ligi Narodów memorandum, w którym tym razem już formalnie domaga się rozpatrzenia sporu abisyńsko-włoskiego przez Radę Ligi Narodów na jej obecnej sesji. Rząd abisyński powołuje się na art. 11 par. 2 paktu. W ostatnich

dniach czynione były próby zlikwidowania sporu bez interwencji Ligi Narodów, przyczem w rokowaniach pośredniczyli Francja i Wielka Brytania. Wysiłki te — jak się obecnie okazuje — nie zostały uwięzione powodzeniem.

Jak poznać fałszywe 5 i 10-złotówki?

Warszawa. Dyrekcja Mennicy Państwowej donosi, że w ostatnich czasach pojawiły się w obiegu fałszyfikaty monet srebrnych wartości 5 i 10 złotych z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego na rewersie i orłem strzeleckim na awersie. Obydwa fałszyfikaty wykonane są sposobem odlewania, przyczem 10-cio złotych odlań są ze stopu srebra a 5 zł. ze stopu cyny, cynku i antymonu i

posrebrzane. Obydwa fałszyfikaty posiadają dźwięk, zbliżony do monet prawdziwych. Są jednak od nich lżejsze, żeby na otoku są zalane i niewyraźne, rysunek orła jest mniej wyraźny i litery w napisie „Rzeczpospolita Polska“ i wartość monety miejscami są zalane. Są to cechy właściwe odlewom.

Ścisła kontrola nad handlarzami pomarańcz

Warszawa (tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło ostatnio wojewodów, jak również komisarzy Rządu w Warszawie i prezydentów miast, że transporty pomarańczę hiszpańskich, które przychodzi obecnie do Gdyni będą donoszzone do wołnego obrotu tylko w tym wypadku, o ile importer złoży zobowiązanie na piśmie, że pomarańcze te będą sprzedawane w detalu po 1,30 zł. za kg. Kontrolę nad dotrzymanywaniem tych zobowiązań prowa-

dzić będą urzędy celne, które będą zawiadamiać o transporcie pomarańczę odchodzącym w głąb kraju, korzystającym z ulg celnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wojewodom „jaknajścisłejsze badanie aby kupcy byli doniwwani przy wywiązywaniu się z tych zobowiązań. — Winni pobierania cen wyższych za pomarańcze, korzystającym z ulg celnych, będą karani z art. 268 k. k.

Dramatyczny pościg za zbiegłymi więźniami

St. Quentin (Kalifornia). W więzieniu tutejszym zbuntowała się pewna liczba więźniów, którym udało się opanować straż. Zbuntowani więźniowie zbiegli samochodem, wprowadzając z sobą naczelnika więzienia i 4-ech członków zarządu więzienia. W zorkazowanym natychmiast pościgu wzięli udział — straż więzienna, policja i samoloty. Naczelnik więzienia wyskoczył z

samochodu i doznał bardzo ciężkich obrażeń. Stał jego jest kroźny. Pomiedzy zbiegami a ścigającymi ich policjantami wywiązała się walka. Jak się okazało, zbiegli więźniowie posiadali karabin maszynowy. St. Quentin. Jeden z więźniów, który zbiegł z tutejszego więzienia, został w pościgu ciężko ranny, reszta zaś zbiegów została ujeta.

Obłączenie gniazda bandyckiego.

OKLAWAHA (Floryda). Po 6-cio godzinnej walce, jako 15-tu policjantów otoczyło z grupą bandytów, sabarykadowanych w jednej z willi, poljeji udało się przezwyciężyć opór i wtargnąć do wnętrza. Znaleziono

tam trup dwóch mężczyzn i jednej kobiety, będącej przywódcą znanej szajki bandyckiej. Ręce tej kobiety były kurczowo zacisnięte na karabinie maszynowym.

Piębny dorobek i twórczy plan na przyszłość

Treść mowy budżetowej P. Wojewody Grażyńskiego, wygłoszonej 17 stycznia 1935 w Sejmie Śląskim

Charakterystyka mów budżetowych P. Wojewody Grażyńskiego

Wszystkie przemówienia budżetowe urzędniczego 9-ty rok Wojewody Śląskiego, P. Dra M. Grażyńskiego, wyróżniają trzy cechy: 1) trafna ocena sytuacji gospodarczej Śląska w ramach gospodarki ogólnopolskiej, 2) wszechstronne i konsekwentne w realizacji ujęcie zagadnień, wyłaniających się na terenie, 3) ściśle rzeczowe i pozbawione frazeologii traktowanie tematu. Jest zrozumiałe, że dzięki tym trzem rzadym zaletom mowy budżetowe szefa administracji Śląskiej wybiegała daleko poza ramy komentarza do cyfr budżetu i stają się ważną składową częścią programu polityki państwowej. Także i ostatnie, wygłoszone na czwartkowym posiedzeniu Sejmu Śląskiego ekspozycja, trwające około 1 1/2 godziny, wybiega niewątpliwie waza słów poza granice Śląska.

Autonomia Śląska

Mowa budżetowa zaczęła się od mocnego akcentu politycznego w sprawie autonomii Śląskiej. P. Wojewoda skwalifikował ostatni „protest” Sejmu Śląskiego przeciw nowemu tekstowi Konstytucji jako niedopuszczalne przekroczenie kompetencji. Kwestie konstytucyjne należą wyłącznie do Sejmu Konstytucyjnego. Sprawa rewizji statutu organicznego już dawno dojrzała. Będzie ona też załatwiona zgodnie z interesem Państwa i Śląska. Pełny tekst programowej deklaracji P. Wojewody w tej sprawie damy na osobnym miejscu.

Trzy ważne zagadnienia

W mowie budżetowej P. Wojewoda omawia głównie trzy zagadnienia: sytuację gospodarczą, której poprawę ilustruje szeregiem przekonywujących cyfr, następnie zagadnienie bezrobocia i skuteczne próby podejmowane przez administrację Śląską w kierunku złagodzenia tej kwestii społecznej z pomocą wielkiego programu inwestycyjnego i pomocy doraźnej. Wreszcie obszernie zajmuje się problemami szkolnictwa i oświaty. Dookoła tych trzech zagadnień skupia się, jak widać, w tej chwili cały wysiłek administracji Śląskiej.

Poprawa sytuacji gospodarczej

Przemówienie budżetowe rozpoczął P. Wojewoda od ogólnej charakterystyki przemian gospodarczo-społecznych, jakie wstrząsają całym światem. Wywierają one wpływ i na organizm gospodarczy Państwa Polskiego, a również i na Śląsk. Trzeba o tem pamiętać przy ocenie sytuacji gospodarczej województwa. Porównanie cyfr budżetowych roku ubiegłego i bieżącego daje obraz pocieszający. Ustał spadek dochodów. Co więcej, dochody za rok 1934 są lepsze od roku 1933 o blisko 2 miliony złotych. To też budżet na rok bieżący jest wyższy w stosunku do budżetu poprzedniego o blisko 3 miliony złotych. P. Wojewoda instruuje szczegółowo poprawę sytuacji w poszczególnych dziedzinach. Produkcja węgla wzrosła o 10%, przyciem zoyt w kraju wzrosł o 9, a eksport o 11%. Pochlebnie ocenia P. Wojewoda wysiłek przemysłu węglowego w walce o coraz to nowe rynki zbytu. W porównieniu z Anglią widzi zaowoczną poprawę cen, choć nie przecenia konieczności podjęcia dalszych prac nad rozrudową rynku wewnętrznego i dalszego casporu ze względu na gromadzące się trudności w zbyciu. Również w hutnictwie żelaznym widać poprawę. Jest ona tembardziej pocieszająca, że wzrosły poważnie zapasy węgla prywatne. Oczywiście pilnej uwagi wymaga problem eksportu wyrobów hutniczych, zwłaszcza, że chodzi o konieczność eksportowaną ze Śląska około 160.000 ton rocznie w wytworach walcowych i stali. Gorzej tylko przedstawia się produkcja cynku. Nietylko spadły katastroficznie ceny z 29 funtów w 1927 r. na 8 złe zastrzeżenie przepisów dewizowych w Niemczech, gdzie przemysł cynkowy lokował ponad 60% swej produkcji, stawia przed produkcją cynkową smutne perspektywy. To też zagadnienie go jest przedmiotem poważnej troski władz rządowych. Znaczną poprawę nastąpiła w przemyśle tekstylnym i maszynowym. Tak więc poprawa gospodarcza uwadcznia się nietylko w rosnących wpływach budżetowych, ale i w wzroście produkcji. P. Wojewoda podkreśla jeszcze, że suma zarobków robotników w r. 1933 we węgla, żelazie i cynku wynosiła 154 złote a w roku ubiegłym wzrosła do 158 milionów złotych.

Wielkie roboty inwestycyjne i wzmożona walka z bezrobociem

W dalszej części swego przemówienia rozwinął P. Wojewoda szczegółowy program wielkich prac inwestycyjnych, mających głównie na celu złagodzenie bezrobocia. Z przemówienia widać, że szef administracji Śląskiej przemysłał to zagadnienie wszechstronnie, korzystając nietylko z bogatych doświadczeń, poczynionych gdzieś indziej, głównie amerykańskich, ale o ważniejszą, z doświadczeń, zapoczątkowanych już przed dwoma laty na Śląsku. Niezwykle oszczędna gospodarka budżetowa ubiegłych lat pozwoliła Wojewodzie rzucić obecnie kwotę około 35 milionów złotych (łącznie z świeżo uchwaloną ustawą o robotach publicznych), a więc przeszło połowę budżetu, na front walki z bezrobociem. — Wojewoda podejmuje akcje planową, w ramach dawno nakreślonego planu. Mobilizuje wszystkie środki. Właże harmonijnie akcje Śląska z akcją państwowych funduszy. Przypomina, że dopiero ukończono: Dom Oświatowy, 14-to piętrowy gmach dla urzędów skarbowych, zakład dla głuchoniemych i 15 budynków szkolnych. Na ukończeniu jest obrotymie sanatorium w Istebnej i 12 budynków szkolnych. W przygotowaniu plan dalszych 13 szkół Opracowywał się projekt budowy wielkiego Muzeum Śląskiego. Prowadzi się intensywne roboty przy regulacji rzek: Wisły, Przemszy, Rudy i Małej Panwy. W programie jest ukończenie 17-mi kolejowej Zebrzydowice — Moszczenica o długości 14 km, kontynuowanie budowy linii Rybnik — Żory, która ma być skończona w r. 1936 i zapoczątkowanie robót ziemnych na linii Żory — Pszczyna. Na roboty drogowe przeznaczona jest wielka kwota 10 milionów złotych. W realizacji wielkiego programu inwestycyjnego nie spuszczą z oka szef administracji Śląskiej zagadnienia społeczno-administracyjne. Omawia prace ochotniczych drużyn robotniczych, które otacza staranną opieką. Najważniejsze placówki, to drużyna rolna w Kopiczowicach i

drużyna przemysłowa w mechanicznym piekarni w Wielkich Hajdukach. Droga turystyczna na Równice wykonana silami junaków, to dowód, jak piękne rezultaty osiągnąć można na tym odcinku. W akcji zwalczania bezrobocia ważną rolę odgrywała ogrodki działkowe i osadnictwo bezrobotnych na roli. W ubiegłym roku zapowiedział P. Wojewoda realizację 4.000 działek. Program zostanie dotrzymany. Próby z osadnictwem na roli bezrobotnych są w stadium eksperymentalnym, wybiegają zresztą poza granice Śląska. Nie ustaje akcja pomocy doraźnej, t. zn. dostarczanie najniezbędniejszych środków utrzymania, zasiłków, węgiel, ziemniaków, maki, pomocy lekarskiej, odzieży i opieki nad dziećmi. Akcja ta kosztowała w ubiegłym roku przeszło 12 milionów złotych. Poprawia się system rozdania. Coraz lepsze wyniki daje odpracowywanie świadczeń. Buduje się zielenie, parki, boiska itp. Samych prac remontowych na drogach wykonalni bezrobotni na przestrzeni 250 km. Ilość bezrobotnych spada o kilkanaście tysięcy, ale jeszcze cyfra jest wysoka ponad 100 tysięcy. P. Wojewoda Grażyński, przedstawiając swój program walki z bezrobociem, apeluje o rzeczową dyskusję. Nie protestuje przeciw krytyce, ale domaga się konkretnych projektów. Zamykając omówienie programu inwestycyjnego, poświęca P. Wojewoda kilka uwag przedbudowie ustroju rolnego na Śląsku. Podkreśla, że dekrety oddłużeniowe obowiązują, ilustruje cyframi pozytywną działalność urzędów rolniczych. Przypomina, że Bank Rolny, Oddział w Katowicach rozporządził na terenie Województwa Śląskiego dotąd blisko 30 milionów złotych kredytu. Charakteryzując położenie rolnictwa na Śląsku, zaznacza P. Wojewoda, że uległo ono pogorszeniu także w związku z niemieckimi zarządzeniami dewizowymi, wydanymi wbrew przepisom Konwencji Genewskiej.

Szkolnictwo i oświata

Troska o szkolnictwo i młodzież, to troska o przyszłość narodu. To też nic dziw-

nego, że w przemówieniach budżetowych Wojewody zagadnienia szkolne zajmują wiele miejsca. I tym razem 1/3 część przemówienia poświęcił P. Wojewoda, stojący — jak wiadomo — na czele administracji szkolnej, zagadnieniom wychowania i oświaty. Przypomina na wstępie cele państwowe, jakim ma służyć szkoła na Śląsku. Wyraża żal, że Sejm Śląski dotąd nie załatwił sprawy ustroju szkolnictwa i szkół przywatnych, opóźniając uprządkowanie tych ważnych dziedzin. Na czoło wysuwa się troska o budynki szkolne. Wiadomo, że po roku 1926 wybudowano 65 czyli 9/10 wszystkich nowych gmachów szkolnych. Na przyszły rok projektuje się podjęcie budowy dalszych 13 gmachów, zgodnie z programem dawno nakreślonym. To też Śląsk wybija się na czoło w oświacie. Brak tu analogii, procent najwyżej zorganizowanych szkół sięga 85%. Wszyscy nauczyciele szkół powszechnych posiadają pełne kwalifikacje, a blisko 1/5, tj. 831, posiada wyższe kwalifikacje, a nawet uniwersyteckie. Pochlebnie ocenia P. Wojewoda prace Instytutu Pedagogicznego. Serdeczne słowa rzucił pod adresem nauczycielstwa Śląskiego, podkreślając, że na pierwszym planie stać winno wypełnianie obowiązków służbowych, a dopiero później praca społeczna i to przede wszystkim na odcinku młodzieżowym. Specjalną opieką otacza się biedną dźwiagą szkolną. Zawodowemu przysposobieniu młodzieży poświęca się dużo uwagi. Zmniejszowały się stosunki narodowościowe w szkolnictwie. Cyfra dzieci niemieckich stabilizowała się na 7% w. Oswojono się z tezą, że do szkół niemieckich należy tylko niemieckie dziecko. Zgodnie z programem szkolnym, seminaria nauczycielskie są w likwidacji.

W szkolnictwie średnim również na czoło wysuwa się konieczność budowy nowych gmachów szkolnych. W szkolnictwie zawodowym można zaowocować dalszy rozwój pomysłowy w dziedzinie szkół gospodarczych, zwłaszcza dla dziewcząt. Polska ustawa przemysłowa, obowiązująca na Śląsku, wzmożła też frekwencje ucznów rzemieślniczych. Nieukończona jest jeszcze organizacja Technicznych Zakładów Naukowych z braku funduszy. W całości jednak dział szkolnictwa charakteryzuje wszechstronny i ustawiczny postęp.

Apel o rzeczową współpracę

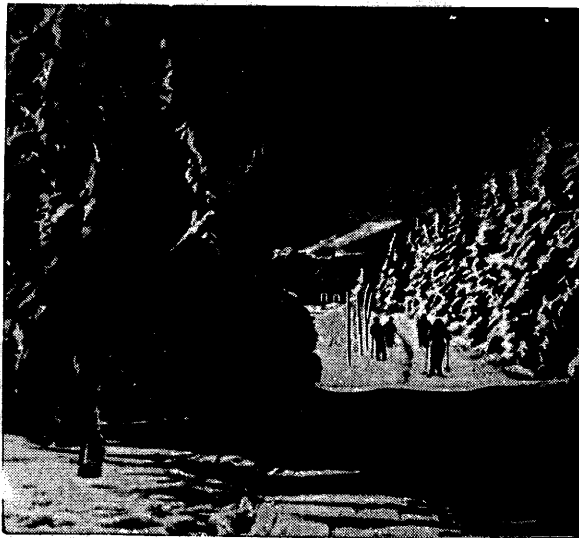
Swoje obszernie przemówienie zamknął P. Wojewoda Śląski apelem następującej treści:

Przedłożony przez Śląską Radę Wojewódzka preimparz budżetowy na r. 1935.35 nie pominał ani jednej dziedziny naszego życia autonomicznego. Te suche w nim zawarte cyfry, mają tworzyć jakby ramy, które wypełni treść naszej żywej pracy. Urzeczywistnienie nakreślonego przezemnie programu posunie Śląsk o jeden etap dalej. Wspólna nasza ambicja powinna być nietylko utrzymanie wysokiego poziomu kultury materialnej tej dzielnicy, ale równocześnie i żywy współdziałal w pracy kulturalnej całego narodu polskiego, którego ludność Śląska jest nieodłączną częścią. — Wielkie prace naukowe, podjęte przez Akademię Umiejętności oraz akcja Instytutu Śląskiego mają wypełnić lukę, która do te, nory istnieje w dziedzinie naukowego opracowania tematów Śląskich. Chodzi o to, by Śląsk nie był tylko tematem tych prac, ale aby ludzie ze Śląska, czerpiąc pełną dłoń z pięknych regionalnych wartości, odegrali twórczą rolę w życiu umysłowym naszej Ojczyzny. I dlatego tu, na Śląsku, trzeba atmosferę życia kształtować z podwójnego punktu widzenia. Już znakomity historyk Macoulay powiedział:

„działanie slynnych sporów partyjnych wywołuje zawsze zobojętnienie wobec dobra powszechnego i wobec honoru Państwa. Gdyby partyjność wzbudza wielkie falowanie, tam polityk nie zajmuje się całym narodem, a tylko zwolniamy krami swoich własnych poglądów. Imd są w leszo oczach obcy, nieprzyjaciółmi, prawie strasmi”.

Otóż Śląsk był terenem zaciekłej walki partyjnej. Byłoby rzeczą dobrą, ażeby wielkie zadanie, które mamy do rozwiązania, spowodowały jaknajdalej idące zjednoczenie dusz i stworzyły slynny obóz ludzi, dla których dobro powszechnego i honor Państwa jest najwyższem prawem. Ale jest jeszcze i drugi moment. Hasła utylitaryjne powinny stać się programem ideowym całego oboczu i czynu i to unifikacją nietylko w formie prawnej, ale i z ducha.

Pełny tekst mowy budżetowej P. Wojewody przyniesiemy w dniach najbliższych



Powiada piosenka włoska o Neapolu, że kto go nie widział, nie poznał raj. Czyż jednak nie jest prawdziwym rajem każda droga, leśna w zimie, gdy puszasty śnieg ustroi w przednie okiście drzewa, a słonec gra barwami tęczy, w kryształkach lodu? A raj ten mamy tuż, tuż — o dwie godziny drogi koleją, w naszych uroczych Beskidach Śląskich. Trzeba tylko chcieć poznać ten boski czar zimy.

Uczczenie pamięci poległych rodaków

w walce z Czechami w czasie najazdu na Śląsk przed 16-tu laty.

W niedzielę, dnia 20 bm. społeczeństwo polskie na Śląsku uczci pamięć żołnierzy, górników, hutników i młodzieży polskiej, poległych w walce z najazdem czechskim na Śląsk. Na program obchodu złożą się: 1. godz. 9,00 — zbiórka organizacyj i gości przy Zarządzie Pow. Zw. Powst. Śl. w Katowicach przy ul. Pocztowej 11; 2. godz. 9,25 — odmarsz na nabożeństwo żałobne do kościoła garnizonowego w Katowicach, wzgl. nabożeństwo ewan-

geli, które odprawione zostanie w Domu Oświatowym, przy ul. Francuskiej o godz. 9,30. 3. Po nabożeństwie złożenie wieńca przez delegację na „Płycie Nieznanego Powstańca” na Placu Wolności, 4. Godz. 12,00 — akademka na sali Domu Oświatowego w Katowicach przy ul. Francuskiej. Komitet obchodu zwraca się z apelem do wszystkich organizacyj byłych wojskowych o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w obchodzie.

Alfred Jasiewicz

O tegoroczną nagrodę literacką Krakowa

Zesporożone rozstrzygnięcie salomonowe krakowskiej jury zaszkodziło całej polskiej literaturze. Wielkiemu zachwytu i zadoleniu nie wzbudził ani podział nagrody, ani wybór kandydatów. Ruskim okazał się niewątpliwie ciekawym powieściopisarzem — tego sądu jury nikt nie zamierza kwestjonować, ale — byli: pisarze godniejsi tego wyróżnienia. Spodziewano się powszechnie, że nagroda przypadnie w udziale albo Pawlikowi, albo Wiktorowi, albo Nowakowskiemu. Te trzy kandydaty, wobec niewzględnienia ich w roku ubiegłym, są tego roku znów aktualni. Za najaktualniejszą z trzech uważam

kandydaturę Jana Viktora,

k którego twórczość powieściopisarska najbliższą jest z Krakowem. To oczywiście nie jedyny argument. Twórczość Viktora — wnioskuje z recenzji rozmaitych jego utworów — jest mało i powierzchownie znana. Jedynie Cza-chowski i Plomiński (w świetnym szkicu o „Zawarowanym Mlecie”) oddali sprawiedliwą i szlachetną ocenę i znaczeniu jego twórczości, podkreślając słuszenie, że walcy z barbarzyństwem intelektualnym, pustką moralną, że w podejściu do swego tematu jest nawrotem oryginalnym, że twórczość jego przepełniona jest serdecznym współczuciem dla ludzkiej niedoli i krzywdy, jest krzykiem o prawdę i sprawiedliwość dla wydziedziczonych przez los. „Tęcza nad sercem” — tak nierozumiana lub krzywdząco oceniona u nas — wzbudziła w niemieckim tłumaczeniu powodów zachwytów. Nie mogę sobie odmówić tej satysfakcji, by nie podać choć kilku głosów prasy niemieckiej.

Oto głos „Express-Informationen” z Innsbruku:

„Utwór o nadzwyczajnej sile, utwór, który powinien nie tylko być znany przez miłośników literatury, ale, który powinien się stać lekturą dla młodych i starych, biednych i bogatych... Tylko najczystsza miłość człowieka i dobroć mogły stworzyć takie dzieło, jak nam przedłożono obecnie w niemieckim tłumaczeniu, dzieło godne stać w równym rzędzie z najlepszymi utworami Dickensa, Andersena, Kiplinga...”

A oto, co pisze „Westdeutsche Landeszeitung” (10. IV. 31):

„Dzielo o dziwnym czarze i swoim pięknie... Nie wiem, czy istnieje wiele dzieł przepojonych takim duchem francuskoślaskim, jak „Tęcza nad sercem”. Głębia odczucia, z jaką stworzono tę książkę odpowiada sile języka, przedwzrostkiem przekonywująca siła i śmiałość obrazowania i porównań...”

I wśród trzydziestu innych głosów prasy niemieckiej i austriackiej ten z „Bücherwelt”:

„...możnaby wierzyć, że tę wzruszającą postać gaziarki spotkaliśmy gdzieś w życiu — tak prawdziwie i żywo jawi się nam jej obraz”.

„Tęcza nad sercem” jest u nas w Polsce pierwszą jaskółką cyklu utworów „Przedmieście”, a ściślej powiedziawszy, stworzyła ona swą intencją, duchem i zawartością treściową grupę literacką pod wyżej wymienioną nazwą. Różnica polega na tem, że utwór Viktora wy-

wodzi się z głębokiego współczucia ludzkiego i przepojony jest duchem głębokiej religijności — podczas gdy utwory grupy literackiej „Przedmieście”, tylko z nielennem wyjątkiem, odpuszczają się oczu frazologii, a nieradko zwykłą domagają.

Bez głębszego ocha przeszła u nas także wzruszająca i pełna głębi powieść o „Czarnej Róśl”. Autor sam może najlepiej scharakteryzował swą powieść. Cytuję dosłownie, co mi powiedział a propos tej książki, zapamiętałem, bo mi to mocno utkwiło w sercu:

„Chcę iść naprzód. Książki są często kamieniami stworzonymi miłością i nienawiścią, na których autor się potyka. Tyle kamieni na tej drodze, którą chcieliśmy podążać naprzód, tyle upadków, ile książek. Jedni — ludzkiego — w tej książce rozumiej w pustki, niechże Pan spojrzysz na to ludzkim okiem. Gdyby autor bez miłości trzewo spojrzął na swoje książki — musiałby je przekreślić. Jakże trudno spojrzeć na to trzewo, co z życia wyrosło, co często krwii jest pumazane...”

Stąd ta „leżka” w utworach Viktora, z której mu zrobiono zarzut najkapitałniejszy. Dla mnie owa leżka stanowi o wartości ludzkiej jego utworów, choćby i na tem czasem cierpiła strona artystyczna. Tych, którzy same lajdactwa, samą podłość tylko widzą w postępowaniu ludzi, jest dość, a my przedzielnicy z radością odkrywamy w współczesnej literaturze prawdziwe, od serca idące, niczem nie sfalszowane, ludzkie współczucie.

To jest Viktora misja:

misja człowieka i powieściopisarza. Misję to spełnia wiernie, nie zniechęcony obojętnością snobów i snobistycznie nastawionej krytyki literackiej. Nie wielu mamy pisarzy w Polsce, którzyby tak wyraziście sobie zdawali sprawę z tego, co osiągnąć chcą swą twórczością literacką. Nie wiele jest też utworów w naszej literaturze współczesnej o tak sprycyowanym, choć mało popularnym światopoglądzie, jak utwory Viktora. Szczętem dotychczasowej twórczości o tej właśnie ideologii są „Wierzyby nad Sekwaną”. Jeśli już nie brać pod uwagę ani „Burka”, ani „Legend o graju Bożym”, ani „Czarnej Róśli”, ani wreszcie „Tęczy”, czy przemogła, a także niedocenionej „Erosa na podwórzu” lub „Zawarowanego Mlesta” — to „Wierzyby nad Sekwaną” same wybory dostatecznym tytułem do przyznania Wiktorowi nagrody Krakowa. Należy mu się ona za wyjątkową uczciwość pisarską, za odważne myśli, głęboki i szczerzy liryzm jego twórczości, za to szczerze i prowadzące wzruszenia ludzkie i artystyczne, jakie Wiktor dał tysiącom swoich czytelników. Bo i to jeszcze należy zaznaczyć w cytelnym, wóród polskich autorów, zajmuje Wiktor jedno z najpocześniejszych miejsc, znacznie pocześniejsze od wielu uznanych wielkość.

Tegoroczna Nagroda Krakowa winna przypaść Janowi Wiktorowi.

Więści z całej Polski

(x) Stralk górniczy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Wczoraj rano wybuchł stralk protestacyjny w szeregu kopalń Zagłębia Dąbrowskiego. Stralk proklamowany został przez Centralny Związek Górników i ma być protestem przeciwko „złatawieniu” spraw Kas Brackich. Na pierwszą zmianę rannej stralkowało 4,766 górników, na ogólną liczbę mających pracować 6,932 robotników. W 9-ciu kopalniach stralk jest całkowity, w 10-ciu kopalniach natomiast praca odbywa się normalnie, w 3-eh kopalniach ogłoszono świętówki. W kopalniach objętych stralkiem pozostawiono obserwacje górnicze dla wykonywania niezbędnych robót. Wszędzie panuje zupełny spokój.

(x) Złoczyła je nienawist.

Służarz zamieszkały w Wilnie Władysław Bobrowski został na ulicy napadnięty przez trzy kobiety, które zaczęły go przeklinać i szamotać. W pewnej chwili jedna z nich oblała mu twarz kwasem solnym, powodując okaleczenie twarzy i nadwyrężenie oczu. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala. Napastniczki zbiegły. Sędziwo wykazało, że wszystkie te kobiety zostały przez Bobrowskiego uwiedzione i że każdemu obcyemu małżeństwu. Zawiedzione w swoich niedziejach zmówiły się i dokonały na winowajcę aktu wspólnej zemsty.

(x) Pięć tysięcy litrów wina wylano do rzeki.

Istniejące w Zabzynie przedsiębiorstwo fabrykacji win owocowych Witolda Żolnierkiewicza zostało ostatnio zlikwidowane, przyczem przeszło 5000 litr. kikutelnicowego owocowego wina pod nadzorem funkcjonariuszy skarbowych wylano do rzeki Obyry. Zniszczenie tak dużej ilości wina wywołało zrozumiałe wrazenie w Zabzynie.

(x) Makabryczny pomysł uwodziciela.

Do warsztatu Stanisława Siłskiego przyszedł nad wieczorem służąca ze Strzelna, w celu załatwienia zlecenia. Siłski zwielał z załatwieniem sprawy mimo, że dziewczyna domagała się wcześniejszego jej ukończenia. Wreszcie o godzinie 19-tej warsztat opuścili czeladnicy i pozostał w nim tylko stolarz z dziewczynką. Po załatwieniu interesu Siłski zaczął pokazywać służącej meble „nadające się na wyprawę” w pewnej chwili rzucił dziewczynę do otwartego trumny i usiłował zwielić. Służąca rozpaczyliwie się broniła i wzywała pomocy. Na krzyki jej wbiegli ludzie z sąsiednich mieszkań i uwolnili dziewczynę. Siłskim zajęła się policja.

(x) Dziecko o czterech nożach.

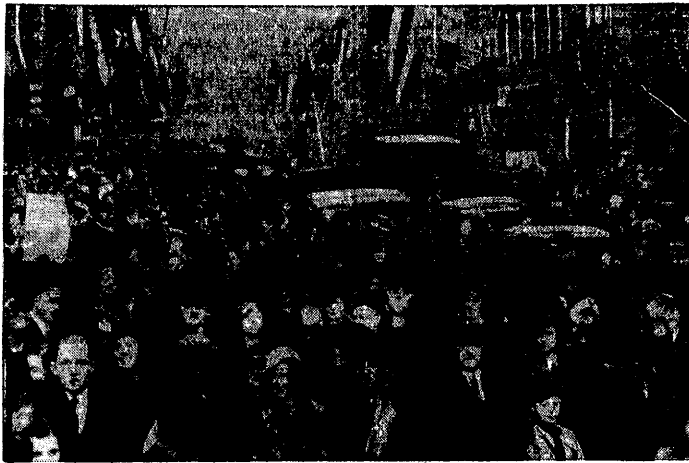
Z Baranowicz donoszą, iż mieszkanka wsi Makasze gm. Wolna niejaką Nadzieję Sasm urodziła nieżywe dziecko, które posiadało 4 nazi.

(x) Kuter po zderzeniu się z kra tonal.

Kuter rybacki „Gdynia 66” zatonał u wejścia do portu rybackiego w Gdyni, wskutek zderzenia się z kra łodową. Załogę uratowano.

(x) Samobójstwo zabójcy.

W zagajniku, należącym do osady Czemierniki (pow. lubartowski), znaleziono zwłoki mężczyzny wiszące na drzewie. Policja ustaliła, że sa to zwłoki Franciszka Bułaja, gospodarza ze wsi Biała pow. Radzyń. Zona Bułaja, Apollonia zeznata, że maż jej Franciszek w czasie kłótni zabił swego parobka kilka dni temu, a potem uciekł z domu do lasu i ukrywał się przed policją. Z obawy przed karą powiesił się na drzewie.



Po ogłoszeniu wyniku plebiscytu odbyły się olbrzymie manifestacje ludności niemieckiej w Zagłębiu Saary. Na zdjęciu wielotysięczne tłumy, przeciągające ulicami Saarbrücken.

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

Z wielkiego przełotnia Halska Wieniowska.

85) (Ciąg dalszy.)

Walentyna zakryła twarz rękami i westchnęła: — Masz rację, masz rację. Nie wiem już, co się ze mną dzieje!

Podczas gdy pomiędzy dwiema przyjaciółkami toczył się ten dialog, Geza Tietze słuchał Malaczki, która, płacząc, opowiadała mu dramat z ubiegłego dnia.

— Wier mi, panie, to jest tajemnica! Byłam z kobietami w garderobie i przygotowywałam bieliznę do pokoiów gościnnych. Wiedziałam, że Luli, którego zostawiłam w kuchni, gdzie kończył jeść chleb z masłem na podwieczorek, zeszedł do ogrodu, by się bawić ze Słao. Wiedziałam o tem, gdyż przyszedł do mnie i powiedział: — Włóż mi sweterek. Mala, bo teraz wieczór jest zimno.

Załadł sweterka, potem bereta, a także rękawiczek, które schował do kieszeni, podczas gdy ja ze śmiechem zwracałam mu uwagę, że nie można się bawić śniegiem, gdy się ma na rękach rękawiczki.

„Nagle, po godzinie może, słyszę krzyk w otrodzie. Przybiegam, a zenną kobietę. To Słao wolał o Luli. krzykami i wrzaskami, rozdzierającym serce. Powiedział mi, że małek zniknął sprzed jego oczu, jakby przez czary...”

Malaczka zrobiła znak krzyża i weszła: — Jezusie, Marjo, Józefie i Święty Stefanie! Ale Geza był pochmurny i zmarszczony. — O jakich czarach pleciesz, kobieto! Brama w ogrodzie była otwarta, gdy zeszłaś!

Malaczka przez moment tylko zawahała się.

— Tak — rzekła, odcchnawszy.

— Oto macie czary! Ie razy mówilem, że brama ma być zamknięta zawsze?

— Była zamknięta, Ekscelencjo.

— Ale ten głupiec, Słao, otworzył ją!

— Sam się już ukarał, Ekscelencjo — rzekła kobieta, ocierając oczy.

Nieubłagany Geza wykrzyknął:

— Dobrze zrobił, inaczej byłbym mu kazał poać kości kłiem!

Podczas gdy Malaczka milczała pobladł on ciągnął dalej:

— Poto, żeby pogadać ze złą kobietą, która śmieje się z niego!

— Biedny Słao! — odważyła się powiedzieć kobieta.

— Ja biedny! — zaprotestował Geza. — Co teraz powiem tej matce? Prądko — krzyknął. — Przyjli mi Rudi, Stevana, Fiedi: każ zawałać także Belę, jeżeli strach go już minął. Nawet, każ go zawałać zaraz. Bestja! Jeżeli kto może dać tutaj jaką wskazówkę, to on. Dziecko napewno wyszło z ogrodu, podczas gdy Słao rozmawiał z tą wietrzną Iloną i pobiegł daleko.

Naraz zatrzymał się ze zmarszczonym czołem, jakby idąc za myślą, która mu nagle błysnęła w mózgu.

— Załadł sweterka, beretu i rękawiczek... może już wtedy myślał, że każ się Słao wyprowadzić na ulicę. Poszedł sam... Ależ napewno musiał iść główną drogą... a w takim razie Bela, której niedawno wyjechał i który napewno nie jechał galopem, iak mi to chcia! wnówić, powinienby go był widzieć... o ile nie był, j k zawsze, pijany o tej porze... Koniec końcem Belę, każ mi zawałać Belę!

Bela siedział w jadalni, w swym domu, naprzeciw córki. Między nim a Iloną stał ciężki stół z czarnego

dębu, pokryty żółto-niebieskim obrusem; za jego plecami był wesoły kominek, pełen żaru i płomieni.

— Nie pij już, papo — upominała Ilona, usuwając butelkę, podczas gdy Bela wyciągał ramię, by ją pochwyć znowu.

— Mam próżny kieliszek!

— Ależ już piątą raz go wypróżniał!

— Daj mi jeszcze, córeczko! Dzisiejszej nocy potrzebuję się napić. Nie chcę już widzieć Słao... O, jest tam... jest tam... — rzeki pobladły, wskazując w ciemność pokoju, w którym córka i ojciec siedzieli sami.

Ilona uderzyła dłonią w stół:

— Niema tam nikogo! Nie bądź tak głupi, ojczyste! Dlaczego miałbyś widzieć Słao? Wiesz przecie, że zmarli nie wracają!

— W takim razie, w takim razie... mam go tutaj — rzekł Bela, dotykając czoła i oczu. — Co za okropność! Widzę go, widzę go... ma twarz pochyloną na ramię, ale oczy otwarte. Widział mnie temi oczami, gdy powóz zatrzymał się przed laskiem. Czekal na mnie...

Ilona znowu zrobiła ruch zniecierpliwienia:

— Jakże chcesz, żeby cię widział i żeby czekał na ciebie, jeżeli nie żył już od czterech godzin, gdy ty przyjechałaś?

— Skąd ty o tem wiesz? A w takim razie, dlaczego jeżecze tam był? Dlaczego go nie zdzieli z drzewa? Gdybym go nie był widział wiszącego... Din... Din... jak wahadło zegara...

— To pewnie wiatr...

— Tak, wiatr. Teraz jednak będę go widział, gdy będę przechodził przed laskiem... Madonna moja! I pomyśleć, że będę musiał przechodzić tamtędy nieraz i nocą!

— Ależ nie wstydziłeś się tak się bać? Wreszcie ty wcale nie zanordowałeś Słao!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ustawa o podjęciu robót publicznych na Śląsku uchwalona

Z przebiegu czwartkowego posiedzenia Sejmu Śląskiego

Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego wypełniła niemal w całości wielka mowa budżetowa P. Wojewody Grażyńskiego, której treść omawiamy na innym miejscu. Osobny, szczególnie mocny ustęp mowy P. Wojewody poświęcono sprawie autonomii śląskiej dajmy na 1-jej stronie dzisiejszego numeru naszego pisma.

Na samym wstępie posiedzenia przyjęto w trzecim czytaniu projekt doniosłej ustawy przedłożony przez Radę Wojewódzką celem podjęcia robót publicznych dla zwiększenia zatrudnienia na Śląsku. Na roboty te, jak to już ówczesny donosił, będzie wyznaczona z rezerw Skarbu Śląskiego kwota 12 milionów złotych.

Bezsensowną poprawkę p. Macheja,

która uniemożliwiła załatwienie tej doniosłej ustawy na wtorkowym posiedzeniu tym razem zdemolował głosami klubu prorządowego.

Na sali Sejmu „brakowało” wczoraj „fiducyjnego” wodza pstrokatej opozycji oraz kilku jego adlatuś, których jakieś inne nadzwyczajne „kłopoty” zatrzymały poza Sejmem Śląskim.

Na ławach posłów prorządowych zwracali uwagę egzemplarze „Gazety Polskiej”, przynoszącej rewelacyjne dokumenty, stwierdzające zaprzeczenie się p. Korfante-gu przemysłowcom niemieckim na Śląsku. Treść rewelacji „Gazety Polskiej” omawiamy dziś na innym miejscu.

Po mowie P. Wojewody Grażyńskiego, przerywanej żywym aplauzem uznania ze strony posłów prorządowych, klub prorządowy postawił wniosek o natychmiastowe rozpoczęcie dyskusji. Wniosek ten jednak ujadł. Brakowało do jego uchwalenia jednego głosu.

Następne posiedzenie wyznaczył Marszałek Sejmu na dzień 21 b. m.

Na posiedzeniu tem klub N. Ch. Z. P. będzie miał możliwość dodatkowego, jasnego sprzeciwienia swego stanowiska w sprawie autonomii śląskiej. Złożenie gotowej deklaracji w tej sprawie musiał klub wobec odłożenia posiedzenia Sejmu Śl. przenieść na dzień 21 bm.

Żalostrawny, smaczny, tani, CHLES WANDERA proszę Pani!



CHLES ZDROWOTNY z dom. maki Dra Wandera

Na marginesie Prostytcja... w Sejmie Śląskim

Organ fiducyjnika przyniósł w swoim numerze oświadczenie p. marszałka Sejmu Śląskiego na temat art. 44 statutu organicznego i stosunku tego artykułu do uchwalonej obecnie Konstytucji. Oświadczenie jest nietytelne przekonujące, ale soczyste. Oczywiście gdyby p. marszałek wypowiadał powyższą opinię jako przyjaciel polityczny „niekazitelnego” p. Wojciecha (natrz ostatni „portret” w „Gazecie Polskiej”), nie można mieć przeciwko temu, nawet gdyby udowodniał, że do zmiany Konstytucji w Polsce potrzebna jest... zgoda prezesa śląskiej chadecji. Niestety, p. marszałek Wolny jest również marszałkiem Sejmu Śląskiego, a to wysokie stanowisko w/mo nakładając conajmniej pewną wstrzemięźliwość w stylu. Bo tak pisać prosto z mostu o „prostytuowaniu się” ustawodawców to nie uchodzi, chyba, że w ten sposób wyrażał swój „szacunek” dla Sejmu Śląskiego, któremu przynależny. To by jeszcze łagodisto jego wystąpienie. Wprawdzie jeden z moich znajomych usiłował bronić p. marszałka tłumaczeniem, że porostu pomylił Sejm Śląski z innym lo-kalem przy ul. Ligonii, gdzie właśnie taki soczysty repertuar byłby zupełnie na miejscu, ale nie wydaje mi się to przekonującym. Chociaż kto wie? Podobno psycho-analitik Freud napisał ciekawą książkę pt. „Der Witz und seine Beziehung zum Unbewussten”. Możeby tam poszukać klucza, któryby nam objaśnił tę oryginalną terminologię „prawniczą”?

X.

Cały Klub N. Ch. Z. P. potępia „protest” p. Korfante-ga

Z przyzwykłym Klubu Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy (B. B. W. R. na Śląsku) otrzymujemy następujące oświadczenie:

„Klub N. Ch. Z. P. podaje do wiadomości, że informacje podane przez „Polskę”, jakoby niektórzy z posłów N. Ch. Z. P. w Sejmie Śląskim głosowali za wnioskiem p. Korfante-ga, wyrażającym protest przeciw uchwaleniu Se-

nackiej Komisji Konstytucyjnej, są całkowicie niezgodne z prawdą.

Jedynolite stanowisko Klubu N. Ch. Z. P. w tej sprawie, sprzeczne z treścią „protestu” p. Korfante-ga, znalazło swój wyraz w lednomyślnej uchwale Klubu N. Ch. Z. P. z dnia 17 stycznia 1935 r., która podana zostanie do publicznej wiadomości na najbliższym posiedzeniu Sejmu Śl.”

Polskie budownictwo kolejowe wzorem dla zagranicy

Ze sfer przemysłowych dochodzi nas interesująca wiadomość, która świadczy chlubnie o uznaniu fakte-m polskie budownictwo kolejowe i inżynierowie polscy cieszą się zagranicą.

Oto niedawno bawiąca w kraju grupa przedstawicieli pewnego koncernu zagranicznego, wykonującego koncesję na budowę kolei w Egipcie, Persji i koloniach afrykańskich — zwrędzła polskie linie kolejowe. Interesując się szczególnie górkami i odcinając we wschodniej Małopolsce i na Górnym Śląsku. Szczególną uwagę zwrócili eksperci zagraniczni na odcinek kolejowy pod Jaremczem i na niedawno ukończoną koleją górką, prowadzącą do Wisły i Głębach. Zachwyceni śmiało zaprojektowaniem i wykonaniem tej trudnej budowy, zwrócili się do firmy polskiej

w Katowicach (biura inż. K. Gorvanowicz), która budowę tej kolei wykonała, z propozycją podjęcia się budowy w jednym z państw azjatyckich i w Egipcie.

Jak się dowiadujemy, pertraktacje, przynoszące chlubę polskim inżynierom, mają się w tych dniach z wynikiem pozytywnym zakończyć, przy-czem jako szczególny charakterystyczny podkreślić należy, iż sztab inżynierski i personel techniczny składa się bez-dzielnie wyłącznie z Polaków, na co kon-cern zagraniczny zgóry wyraził swą zgodę.

W wypadku dojścia do skutku tej niecodziennej na polskie stosunki transakcji znaczna część bezrobotnych inżynierów i techników znajdzie re-ntowne zajęcie.



W znanym, światową sławę cieszącym się znanowisku w St. Moritz, mają się już wkrótce odbyć wystęgi charów na szklanej tafli Jeziora. Dla zabezpieczenia przed zimnem powierzeni psy wycieczkowe, specjalnie w tym celu trenowane, noszą ochraniacze na pysku.

Zamiast przegranej — 50 złotych

Niektórzy gracze nie zrozumieli jeszcze, jak dalece dodatkiem dla nich jest wprowadzenie w granych 50 złotych.

Poza listami, jakie w tej sprawie otrzymał Je Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej, do-wodem powyższego jest pismo, które w zeszłym tygodniu pewien gracz wystosował do jednego z pism codziennych; obszerna odpowiedź, udz-ełona przez te samo czasopiśmo, wyraźnie sedno sprawę, nie od rzeczy jednak będzie wypuścić dodatkowo strony 50 złotych wygranych w spo-śród bardziej poglądowy, widoczny.

Jeżeli porównamy... i wartość wygranych 30-tej i 31-ej Loterii, to widzimy, że:

Wygrana	30-a Loteria	31-a Loteria
1.000.000	1	1
250.000	1	—
150.000	1	—
100.000	1	4
50.000	4	9
20.000	10	10
15.000	25	—
10.000	50	80
5.000	100	120
2.000	500	500
1.000	1000	1000
200	46.116	46.200
poc. 500	1000	1200
poc. 2500	400	400
poc. po 50	49209	18515
		49524
	49.209	68.039

Z powyższej tabelki wynika, że gracz, który za los do 14-ej klasy 31-ej Loterii płaci te samą kwotę, jaką płacić w 30-ej Loterii, ma jednak wygranych, nie licząc wygranych 50 złotych, więcej, niż w 30-ej Loterii.

Przeżyłono się do tego nietylko rozbieżne wy-granych wyższych od 100.000 zł na wygrane po 100.000 zł, lecz także podniesienie pewnych wy-granych od 200 zł wyżej.

Ni. zależnie zaś od tego w 31-ej Loterii jest 18.515 wygranych po 50 złotych.

Czy te 50 zł są wygraniem, czy też nie? Gracz, który rozumie, że skoro za ćwierć do wszystkich czterech klas zapłacił 40 zł, zaś w ostatniej klasie wygrał 10 zł, to w sumie stracił 30 zł — jest w najzupełniejszym błędzie.

Te właśnie 18.515 losów miały być przegrana zapisnie, a wygrało cenę losu do 1-ej klasy następnego Loterii.

M.ż. właśnie na ten los zakupiony za te 10 zł padnie w 1-ej klasie następnego Loterii wy-grana 100.000 zł.

Czy taki gracz, który na ¼ dostanie 20.000 zł, także powe, że w przeszłej 1. klasie przegrał? Napewno nie.

Niechże więc gracze przejmują o to! i w-zrzekaniem nie psują swoich szans.

Tradycyjna Wigilia Powstańcza

Tradycyjna Wigilia Powstańcza urza-dzana rokrocznie przez Zarząd Główny Zw. Powstańców Śląskich odbędzie się w roku bieżącym w śróde. 23 bm. o godz. 19-ej na „Salu Powstańców” w Katowicach.

Program tej uroczystości przewiduje

między innymi wręczenie Panu Wojewo-dzie i Prezesowi Honorowemu Związku Powstańców Śląskich Dr. M. Grażyńskiemu portretu i błogosławieństwa Ojca Świętego.

Zarząd Główny rozsyła obecnie zaproszenia na tą uroczystość.

Kole owe niespodzianki

Zarząd Śląskiego Klubu Narciarskiego musiał się nasłuchać wielu przyrychłych wy-mówek po ostatniej wycieczce narciarskiej śląkimi Barania Góra — Zwardoń. Uczestnicy wycieczki, wyprowadzeni z równo-ważi przejściami podczas jazdy pociągami wycieczkowymi, skierowali swe żale przeciwko organ. zarządom, nie wiedząc, że winę ponosi kto inny.

Ale też to była wycieczka — pożał się Boże! Pasmu udreki zaczęło się od tego, że pociąg z Katowic, który miał stanąć w Głębach o godz. 19-ej, p. zjechał tam o godz. 20.15, bo niewiadomo w jakim celu szedł po kilkanaście minut na stacjach w Ustroniu, w Polanie i w W.Śle. Jednak narciarzy uszczelili to w niepamięć, jakkolwiek z tego powodu przybyli do schroniska z go-dzinami opóźnieniem.

Gorsze rzeczy działy się następnego dnia w drodze powrotnej. Przedewszystkiem wagony nie były opalone, a służba pociągu oznajmiła, że do ostatnich wagonów para wogóle nie dochodzi. Nie zmarli! narciarze na Baraniej Górze, zmarli! natomiast w po-ciągu, w marę, jak się pociąg zbliżał do

Katowic, rosły przeszkody i niepowodzenia. W Dziedzicach już pasażerowie ostatnich wagonów zostali zawiadomieni, że muszą się przesiadać do pierwszych wagonów, bo ilość wagonów została nagle zredukowana. Za chwile jednak, ktoś kto lepiej wszystko wiedział, odwołał to zarządzenie. Jednak po paru minutach dyżurny ruchu znowu zarządził przeprowadzić. Można sobie wyobrazić bałagan jaki wskutek tego powstał! Ostatecznie wśród cichych przekleństw pa-sażerów dowiół się pociąg wycieczkowy do Katowic.

Ale czyja to wina? Kto za to odpowiada i kto to może zmienić?

P. K. P.

To też wszyscy pasażerowie nieszczęsne-go pociągu zwracają się do Okręgowej Dy-rekcji PKP. z prośbą: niech się także przy-godny nie powtarzają, bo w przyszłości nikt nie zechce polecać do Beskidów.

Porządki i elementarne warunki podró-zowania niezbędne są dla prowadzonej szero-ko propagandy turystyki. Inaczej program turystyczny dostanie w łeb o: własnej „propagandy”.



P. Wera Bobrowska została ogłoszona królową mody w Warszawie za pięknie atrybogatą z bi-ski złoto-srebrnej, w stolicy.

B'ędy w druku

Do artykułu p. dr. Wł. Dabrowskiego: „Ustalmy odpowiedzialność” zakradły się dwa błędy drukarskie, które obecnie pro-stujemy. W pierwszym ustępie ma być: „Sejm Śląski w swoim przekonaniu...” za-miast — w mojem. W przedostatnim us-tępie wypadło zdanie: „Istotna wartość przed-stawia autonomia gospodarczo-kulturalna Winna ona...” itd.

Humor.

W KOMISARJACIE POLICJI. — Pante komisara, czy nie przysiał kto flaszki z wodką, która zostawie-niu w tramwaju?

— Nie, nie konduktor przeprowadził ciałowiska, któ-ry ja znalazł.

U PRZYJERA. — Czy brytywa jest dobra? — przy-trzykaj w czasie potania.

— Gdyby pan nie sprzął o to, byłbym nawet nie po-myślał, że kół miłe pan brytywa.

— Dziekuje.

— Bo byłom powny, że pilla.

Przepowiednio paryskiego astrologa na rok 1935

Jak w każdym roku, tak i na początku tego, szereg astrologów paryskich, zalecił opracowanie przepowiedni na podstawie układu planetarnego, a nad przepowiednią wielu inn., znany astrolog, Maurycy Privat, którego przepowiednia za rok ubiegły, okazała się nadzwyczajną trafną, zamieścił horoskop roku 1935, na lamach pozycyjnego tygodnika „VU”.

Przepowiednio jego nie odnoszą się tylko do kraju pochodzenia astrologa, Francji, lecz dotyczy wielu innych państw i dlatego zainteresują ogół czytelników, tembardziej, że są one bardzo ciekawe. Przejdźmy jednak do samego horoskopu.

Na pierwszy plan wysuwa p. Privat sprawę Smary, widząc w związku z plebiscytem, masę powikłań, a nawet zauważa możliwość wojny. Jak wynika z jego słów, kwestię zagębia uważa za przesadzoną na korzyść Niemiec, fakt ten jednak przyczyni się do uworzenia ententy między Francją, Anglią i Włochami. Panem sytuacji we Francji, w roku bieżącym, uważa jasnowidzącego, obecnego ministra spraw zagranicznych, Piotra Laval'a, urodzonego, jego zdaniem pod nadzwyczajną szczęśliwą gwiazdą.

Niezbyt wesoło ma się przedstawiać, według zapowiedni astrologa, sytuacja Flandrii, który nieogólnie osunął się politycznymi, narazi się ludowi. Mające nastąpić z tego powodu manifestacje, w końcu tego miesiąca, spowodują upadek gabinetu Flandrii.

Chorujący na nerki, były prezydent Francji, p. Doumergue, zapadnie na zdrowiu przyczem choroba jego budzić będzie poważne obawy. Osobie obecnego prezydenta republiki francuskiej, p. Lebrunowi, zagraża poważne niebezpieczeństwo, w czasie od lipca do końca grudnia. Trzech znanych polityków zezidzie z tego świata, jak również jeden z byłych prezydentów. Także w związku ze śmiercią pewnej znanej osobistości, wybuchnie poważny skandal.

Jak rok 1934, odosobnił poniekąd Francję od dotychczasowych jej przyjaciół, tak w roku bieżącym dyplomacja jej pochwali się licznymi sukcesami na drodze porozumienia z innymi państwami.

Rok bieżący upłynie pod znakiem poważnych zaburzeń w związku z uławianiem poważnych skandali.

Co do wypadków, to jasnowidz przewidyje wielki wypadek kolejowy, liczne zatonięcia okrętów, oraz kilka poważnych niebezpieczeństw w górnictwie.

Skolei zajmuje się p. Privat losami innych państw europejskich, między temi i Polska, która dzięki politycznym sukcesom przysporzy sobie autorytetu, tak, że o przyjaźni jej wszyscy będą się ubiegali. Prócz tego, oraz dalszego zaornienia stosunków z jednym z państw, z Polską, sąsiadujących, nie widzi on nadzwyczajnych wypadków, dotyczących naszego kraju. Wspomina jeszcze w dalszym ciągu przepowiedni, o katastrofie żywiołowej.

Węcej miejsca poświęca natomiast astrolog. Anglii, dla której nowy rok, ułoży

się dość pomyślnie. Nie mówiąc już o sukcesach politycznych, które mi zdaje się obdarzać p. Privat, większość państw europejskich, na podkreślenie zasługuje przepowiednia odnośnie króla angielskiego, Chorocho lezo i ciężki stan zdrowia, przewidywany na miesiąc sierpień, spowoduje wielkie zaniepokojenie w społeczeństwie angielskim i raz jeszcze będzie powodem do osłabiania stanu bezwzennego następcy tronu. W miesiącu kwietniu wykryte zostaną liczne zbrodnie popełnione na kobietach, w hrabstwie Kent, Newcastle i południowej Szkocji. Zanosi się również na trudności, odnośnie do samodzielnego wystąpienia Irlandii. Przewidywane są także zamieszki parlamentarne w stopniu, w jakim dotyczących w państwie króla Jerzego, były one nieznane.

Burliwy okazuje się ten rok, dla Niemców, których kraj stanowi znak zapytania w Europie. Hitler, któremu grożą komplikacje natury osobistej, lednem poważnem wystąpieniem zdoła się pozbyć swych wrogów. Niemawid, jako hitlerowcy okazują w stosunku do Kofolela, wzroście do niebywałych rozmiarów i stanie się powodem walk religijnych.

Nawiercz wypłynę powtórnie kwestia „Amshlusu” z Austrią, jednakże nie dojdzie do żadnego porozumienia.

Próba odrestaurowania dynastji habsburskiej przez usiłowanie osadzenia na tron austriacko-węgierski, arcyksięcia Otto

na Habsburga, zawlede. Każde takie działanie usiłowane zakończy się fiaskiem, przynaj w roku 1935.

Mają nawlezić Włochy przesłania ziemi, prócz ogromnych szkód, pozwałia życia wielu mieszkańców. Katastrofa ta przewidziana jest na koniec lata. Samemu dyktatorowi Włoch, Mussolinemu, grozi również wiele niemiłych przepowiedni. Prócz choroby bowiem, zagraża mu, począwszy od miesiąca lipca, zamach, oraz inne niebezpieczeństwa godzące w jego życie.

Rosja Sowiecka, dla której rok ubiegły stał pod znakiem sojuszu z państwami parlamentarnymi, w dalszym ciągu pójdzie w kierunku polityki, raz obrane. Krok ten zjednia jej sympatji i poparcie ze strony: Francji, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych. W perspektywie ma zawarcie aliansu, z jednym z państw anglo-saskich. Prześladowana religijnie, jakie miały jeszcze miejsce w Rosji, w roku ubiegłym, całkowicie ustana. Z końcem wiosny dojdzie do poważnego konfliktu między Japonią a Rosją, która w obronie swych interesów w Azji, wystąpi przeciw żółtym. Zdaniami astrologa zachodzi możliwość bombardowania przez samoloty sowieckie, stolicy Japonii Tokio.

Ciężko do przebycia, będzie rok bieżący dla Stanów Zjednoczonych. Prócz jedynych bowiem sukcesów na polu wynalazków z dziedziny wojskowej, grozi prezydentowi Rooseveltowi różne komplikacje

jak wewnętrzne, tak i zewnętrzne kraja, Krzyż, jaki Stany Zjednoczone odzwiercają na barzdziel, wzrosną się około 18-go lutego jeszcze silniej, przyczem stan ten będzie trwał do miesiąca maja. Późniejsza po prawa gospodarcza, da nadzieję lepszej przyszłości, jednakże już w sierpniu nastąpi zwrot ku gorzemu. Kosztem wielkich ofiar uda się dyktatorowi Stanów Zjednoczonych, Rooseveltowi, zapobiec dalszemu rozrostowi kryzysu.

Wojna o posiadanie Pacyfiku, nie jest odległa.

Prócz krwawych zatargów w Syrii, oraz aktów zemsty ze strony różnych stronnictw politycznych w Jugosławii, szczególniej przedzwajają się sytuacja Hiszpanii, dla której rok 1935, będzie najgorszym. Krwawe zamieszki na półwyspie Iberyjskim, których świadkami już byliśmy, wydadnie wzrosną, zwłaszcza wobec wzmożonych wystąpień anarchicznych.

Do całej serii rozmatnych niebezpieczeństw, jakie zagrażają mężom stanu, dochodzą jeszcze niebezpieczeństwa groźne ministrów Czechosłowacji, Benesowi, ministrowi Niemiec, von Neurathowi, królowi Włoch, Wiktorowi-Emanuelowi, oraz królowi Bułgarii, Borysowi.

Na tem kończy się horoskop opracowany przez p. Privat, który dość pesymistycznie zapatrjuje się na rok 1935, wroźca, nam, z małymi wyjątkami, niepowodzenia. Czy jednakże przepowiednio jego się spełnia, oto wielki znak zapytania.



Na zamku w Sztokholmie obchodzono uroczystość 500-letnią rocznicę istnienia parlamentu w Szwecji, którego pierwsza sesja odbyła się w 1435 r. w mieście Arboga. Na ilustracji widzimy króla Gustawa i księcia Gustawa Adolfa w momencie, gdy wchodzi do sali przyjęć na zamku.

Mokro! Zimno!
KREM NIVIA
 wyprodukowana przez
 Słone z 0.40 + 2.60

Baczność, Polacy - Ewangelicy!

W niedzielnych uroczystościach dn. 20 bm. ku uczczeniu 16-ej Rocznicy Bohaterskiej śmierci naszych Braci poległych w obronie odwiecznie polskich ziem nad Olsą, bierzemy gorący udział w nabożeństwie i w uroczystej akademii. Nabożeństwo odprawi ks. proboszcz Karol Bauszel ze Lwowa w gmachu T. C. L. w Katowicach, ul. Francuska o godzinie 9.35.

Zbiórka członków i sympatyków T. P. E. — odbędzie się w Katowicach przy ulicy Pocztowej 11 o godzinie 9-jej

Ewangelicy — Polacy stawcie się licznie!!!

Referent organizacyjny Głównego Zarząd T. P. E. na G. Śl.

ANTONI HRAM. W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna. (Ciąg dalszy.)

11) Nie dała odpowiedzi, a tylko na błędnych ponczkach zakwitły lekkie, zagadkowe rumieńce.

— Muzce on wie o wszystkim?... — myślała z trwogą, tocząc wewnątrz walkę, czy wyznac mu całą prawdę, czy też szukać obrony w uporczywym milczeniu. Wybrała drogę pośrednią.

— Tak, wychodziłam, — odparła ro namyśle, — jednak nikogo nie widziałam po drodze...

— Proszę być ze mną szczerą, panno Halino, — zaczął Dąbrowski tona i per swazji. — Jeśli pragnęłam dzisiaj rozmowy z panią, to jedynie dlatego, aby pani dopomóc. Daleki jestem od myśli, aby parą cokolwiek mogło łączyć z owem mordem-ctwem. Pomimo to tak się okoliczności dzienne złożyły, że — przykro mi to mówić, — nie zbrany dotychczas materiał obciąża jedynie panią...

Umilkł, czekając, jakie wrażenie ta wiadomość uczyni na Halinie.

Jednak wbrew przypuszczeniom dziewczyna nawet nie drgnęła. Objęta na wszystko, z głową zwieszoną na piersi, trwała w bezruchu.

Dąbrowski więc ciągnął dalej.

— Jedynym wyjściem z tej, bądź co bądź, przykrej sytuacji jest szczerze wyznacenie prawdy. Nad brzegiem morza obok śladów pani, widnieją odciski mekiej stopy, które kończą się ślepo, tuż nad... amem wybrzeżem. Wszystko to już dokładnie zbadały organa śledcze i pani za chwilę będzie indagowana w tej sprawie. We własnym interesie musi pani odłożyć tę małą tajemnicę. We własnym interesie! — podkreślił raz jeszcze.

Podniosła na niego jasne granaty oczu, w których wyraźnie odmalowało się nieznośne postawienie.

— O tem się nigdy nie dowie rikt, panno Henryku! — odparła z niezwykłą i oca. Dąbrowski z rezygnacją pochylzył głowę.

ROZDZIAŁ IV. Romans z cyrkową.

Zbigniew Łachowicz, prokurent Banku Dyskontowego, od jakiegoś czasu żył w stanie niemal zupełnej depresji duchowej. Bezpośrednią przyczyną ustawicznego, a zkolokowanego powolnego, stacznego się Łachowicza, niedawno jeszcze sumiennego i cieszącego się pełnem zaufaniem zarządu, pracownika. — była niłoda aktorka cyrkowa, Kiki.

Kiki orzybyła do Gdyni z początkiem sezonu z cyrkową trupą Salomoniego, który, jak sumnie go siła reklama, „posiadał największego cyrku na Europie, a siedzibą w ojczyznie miasto Mediolano”. Jednakże w samej rzeczy, „największy Dwumasztowiec na kontynencie” zbudowany został w „ojczyznie Kolombia”, edzie dyrektor Salomo-

ni przepędzał martwy sezon na lonie rodziny, zazywając dobrze zasłużonej sławy, pośród ghetta kolomyjskiego. Wówczas też zamiast nieodzownego w cyrku traka przywdziewał podkolaną i białą, a głowę, zamiast lśniącego cylindra, nakrywał wyszarżałą lisią. Stosownie do zmiany stroju odmieńał nazwisko, występując tu jako izydor Salomonowicz.

Jak łatwo było bez większego zachodu ustalić historię „synnego Dwumasztowca” i jego gojącego dyktora, tak niemożliwem wprost wydawało się choć cokolwiek powiedzieć o jego „artystycznym zes ole”, który według reklamy składał się z „najślynniejsze artysty całego świata”, zaś w gruncie rzeczy stanowiłi go ludzie, których przesłoś przedzwiała się tak ciemno, jak nocą pryncypalne ulice w ojczyznie Kolomyi Salomoniego. Był to wprost przeraźliwy konglomerat podwórowych komediantów i żonglerów, subjektów, uciekinierów z domów poprawczych, kamerydów z upadłych magnackich domów, przyjętych dzięki posiadaniu galowy m mundurom, oraz kilku wycofanych z „obiegu” aktorów i „niezrównanego” kłowna Hip Hopa, dwudziestoletniego żydźki.

Wśród tej niezwykłej konstelacji „gwiazd” i „gwiazdów” jedna tylko czar-nooka Kiki błyszczała, niezwyklym blaskiem pierwszej jności.

Dyrektor Salomoniego „nabył” ją w Katowicach w czasie zeszlorocznego turne po „Europie”. Nie przedstawia żadnych dokumentów ani zaświadczeń z dotychczas-

wej kariery, czego zresztą w rachubę nie brał pan Salomoni. Wystarczał riu za wszystko fakt niezwykłej urody, a przedewszystkiem bardzo żądania.

Już w dwa tygodnie później Kiki zadebiutowała w Cieszyńcu, ściągając tłumy publiczności, bowiem pan Salomoni nie szczędził kosztów ni trudu, aby — zapoznać Szanowną Publiczność z fenomenalną urodą Kobieta-motył, była córka groźnego Szeik Karib-Amida, która wykona niezwykłych ewolucji pod niebosiżnym szczytem słynnego Dwumasztowca.

Ewolucje te wprawdzie polegały na kilku, maio skomplikowanych, ruchach wykonanych na wąskim trapezie, wystarczająco jednak, aby naga Kiki rozkochoła w sobie, a ściślej, mówiąc, rozbudziła potęgą wrodło mało wybrednej, mekiej publiczności cyrkowej. W dużej mierze przyczyniło się ku temu wyzwanie, jaktemu holdował pan Salomoni, wymyślając coraz to „lepsze” numery, wśród których t. zw. z angielska „Cace-walk”, czyli, jak określała reklama, „taniec roznamigłnionej kobiety”, należał do jednych z niewinniejszych atrakcji.

Nie więc dziwnego, że kiedy jednych, przeważnie chłopów do lat dwudziestu, ściągają do cyrku kategoryczny zakaz wypisany na płótnie dubami literami: „dla przedstawienie wyłącznie dla dorosłych”, innych nęcił tajemniczy egzotyzm Kiki, wiący z chobozonych po mieście, barwnych afizy.

(Ciąg dalszy nast.)

Wiadomości bieżące.

Plątek 18 stycznia

Dził: Katedry św. Piotra, Jatro: Ferdynanda i Henryka, Wsch. st. z. 7,38 Zach. st. z. 16,10

(-) **Wycieczka narciarska na Równięc.**
Wycieczka narciarska dla początkujących na Równięc poprowadził p. A. Kęsa w nadchodzącą sobotę wiodącym z nową szosą z Ustronia-Polany na Równięc. W niedzielę rano wycieczka narciarska i zjazd do Brennej dla ciekawych się udać na nabożeństwo. Około południa ówrot do schroniska na Równięc na obiad i odpoczynek; potem zjazd przez Beskidki i obrotu do Polany na stację kolejową. Pojeździe będzie wyjątkowo łatwe, zjazdy są pokryte warstwą półmetrową śniegu i prowadzi polaniami i otwartymi polami. Gmina Ustronia wysłała pociąg na przestawienie szosy, prowadzącej na Równięc, zamierzając w niedzielę na tej trasie górskiej urządzać kulig narciarski. Szosa będzie tak daleko oczyszczona, że auto będą mogły dotrzeć aż do schroniska. Przewodzący tę wycieczkę, p. dyr. A. Kęsa, wyjedzie w sobotę popołudniu z Katowic pociągiem odchodzącym o godz. 16,10 przez Pawłowice—Chybie, a przybywającym do stacji Polana o godz. 18,45. Tu na dworcu w Polanie będzie zbiórka i stąd nastąpi wspólny wyjazd na Równięc. W celu rozpoznania przewodnika, ustawi się on odrazu po nadejściu pociągu pod siłanką przystanku kolejowego Polana. Zaleca się zabrać ze sobą lampkę kieszonkową.

(-) **Wigilia Powstańcza.**
Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich urządził w środę, 23-go stycznia o godz. 19-tej w sali Powstańców „Wigilię Powstańczą”, która odbędzie się w ścisłym gronie zaproszonych osób.

(-) **Z Rodziny Rezerwistów.**
W dniu 16 bm. odbyło się zebranie Rodziny Rezerwistów w Katowicach pod przewodnictwem pani insp. Jezorskiej. Na zebraniu omówiono szereg zagadnień organizacyjnych oraz wytyczne pracy R. R. na przyszłość. Następnie uchwalono urządzenie gwiazdki Związku Rezerwistów Koła Katowice-Centrum w dniu 26 bm.

(-) **Amatorzy węgorzy i sprotów.**
W czasie przedświątecznym skradziono Barczakowej Leokadii z Katowic kilka skrzyń węgorzy i skrzynie sprotów, wartości około 500 zł. W toku dochodzeń ujawniono sprawców tej kradzieży, a mianowicie Bręglę Wilhelma z Żywca, Kasprzaka Franciszka, Bańczyka Eryka Helmuta i Kłosego Alojzego z Katowic. Ponadto ujawniono paserkę skradzionego towaru, handlarke Koch Marję, której zajęto 8 skrzyń węgorzy ogólnej wagi 15 kg i zwrócono poszkodowanej. Bańczyka i Kłosego oddawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Katowicach, a pozostałych po przesłuchaniu zwolniono.

(-) **Nieuczciwa służąca.**
Za kradzież 250 zł Grünbergowi Henrykowi z Katowic przytrzymano służącą Żurek Zofję, obecnie bez stałego miejsca pobytu, którą wraz z doniesieniem przekazano władzom sądownym. Skradzionych pieniędzy jednak nie odnalaziono, gdyż Żurkówna zdążyła je już wydać.

(-) **Złodzieji i paserzy.**
W drugiej połowie listopada ub. r. włamano się do składowi mąki piekarska śniegokiego w Katowicach, któremu skradziono kilka worków mąki pszennej i żytniej. W toku dochodzeń prowadzonych w tej sprawie, zatrzymano Siurę Franciszka z Podlesia, który do tego celu dostarczył furmankę, oraz braci Garncówzów Wiktora i Pawła z Ligoty. Skradzioną mąkę sprawcy sprzedali w różnych składach w Brynowie, Ligocie i Ochotcu. W toku dalszych dochodzeń ustalono, że ten sam Siura z kołosem listopada ub. r. włamał się do składu rzemieślnika Gawlika Wiktora, przy ul. Raciborskiej w Katowicach, gdzie skradł większą ilość wędlin. Siura wraz z doniesieniem oddawiono do dyspozycji władz sądowych w Katowicach, zaś Garncówzów doniesiono za paserstwo.

(-) **Okradli praczek.**
Po wygięciu krat żelaznych w oknie nieznanymi dotychczas sprawcy weszli do pralni w auterjach domu przy ul. Juliusza Ligonia 8, w Katowicach i skradli Browinowej Marji 14 koszul męskich, kilka koszul damskich i dziecięcych, 4 piżamy męskie, oraz inną bieliznę nocną, łącznej wartości 670 zł.

(-) **Jazdzenie pojazdów.**
Na skrzyżowaniu ul. Ligockiej i Brynowskiej w Brynowie, samochód osob. śl. 7064 kierowany przez szofera Rotkę Wincentę z Katowic, zderzył się z samochodem ciężarowym Zakk. Honenhöfego, kierowanym przez szofera Juranka Antoniego z Welnowa. Wskutek zderzenia samochód osobowy został poważnie uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

Z Katowickiego
(K) **Walne zebranie i gwiazdka Zw. Powst. Śl. w Da-rówce Wielkiej.**
W ub. n. e.d.e. odbyło się walne zebranie Zw. Powst. Śl. w Dabrówce Wielkiej, pod przewodnictwem p. posta Płocki. Zebranie zajął p. prezes Wydra. Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: M. Wydra (prezes), W. Szoltyś (w. prezes), J. W. Czorek (sekretarz), K. Hofman (skarbnik). Zebranie zakończyła uroczystość gwiazdkowa.

Strejk pomarańczowy

Rozporządzenia władz spotkało się z sabotażem ze strony hurtowników i detalistów. — Rewizje u hurtowników. — Aresztowania.

Katowice, 18 stycznia.
Sprawa cen pomarańczy przybrała niespodziewany obrót. Władze, jak wiadomo, chcąc ukrocić spekulację pomarańczową, wyznaczyły cenę pomarańczy zł. 1,30 za kilo, a wszelkie próby paskarstwa ukarane będą surową grzywną oraz wzięciem. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało bowiem zarządzenie, które postanawia, iż winni przekraczania cen pomarańczy pociągani będą do odpowiedzialności karnosądowej z art. 268 k. k. Artykuł ten zabrania wyzyskiwania położenia danej osoby i zawierania z nią umowy, nakładającej na nią obowiązek świadczenia majątkowego, oczywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym. Winny takiego czynu podlega karze wzięcia do 6 lat.

Na powyższe rozporządzenie hurtownicy oraz detalisci odpowiedzieli wyraźnym sabotażem. Pomarańcze zniknęły ze wszystkich sklepów owocowych oraz przepadły bez śladu u hurtowników. Ponadto hurtownicy nie chcą wykupywać ładunków kolejowych z pomarańczami.

Władze zareagowały w sposób bardzo ostry na postępek hurtowników i detalistów. W wielu sklepach i składach przeprowadzono rewizje, a na osobników, ukrywających pomarańcze, spisano protokoły. Dwóch wielkich hurtowników katowickich aresztowano, celem przeprowadzenia śledztwa. Energetyczna postawa władz wobec osób, usiłujących zerwać na szerokich masach ludności, spotka się z uznaniem ze strony całego społeczeństwa. W czasach kryzysu ekonomicznego wszelkimi paskarstwami należy położyć kres!

Władze zareagowały w sposób bardzo ostry na postępek hurtowników i detalistów. W wielu sklepach i składach przeprowadzono rewizje, a na osobników, ukrywających pomarańcze, spisano protokoły. Dwóch wielkich hurtowników katowickich aresztowano, celem przeprowadzenia śledztwa. Energetyczna postawa władz wobec osób, usiłujących zerwać na szerokich masach ludności, spotka się z uznaniem ze strony całego społeczeństwa. W czasach kryzysu ekonomicznego wszelkimi paskarstwami należy położyć kres!

Władze zareagowały w sposób bardzo ostry na postępek hurtowników i detalistów. W wielu sklepach i składach przeprowadzono rewizje, a na osobników, ukrywających pomarańcze, spisano protokoły. Dwóch wielkich hurtowników katowickich aresztowano, celem przeprowadzenia śledztwa. Energetyczna postawa władz wobec osób, usiłujących zerwać na szerokich masach ludności, spotka się z uznaniem ze strony całego społeczeństwa. W czasach kryzysu ekonomicznego wszelkimi paskarstwami należy położyć kres!



W miejscowości Garnisch — Partenkirchen, gdzie się mają w środę odbyć zjazdy bohaterskie, do konkurencji olimpijskich, wre goralska praca nad wykończeniem toru. Na kryżwianach toru wznoszą robotnicy wysokie obwałowania, które wykładają blokami z lodu.

Obława na przemytników eteru w Czyżowicach

Olbrzymią ilość eteru skonfiskowano, kilkunastu przemytników aresztowano.

Rybnik, 18 stycznia.
Komenda powiatowa policji w Rybniku w porozumieniu ze strażą graniczną urządziła onegdaj wielką obławę na przemytników i handlarzy eterem w nadgranicznej wiosce Czyżowicach pow. Rybnik. Obława udała się w całej pełni. W kilkunastu domach znaleziono większą ilość eteru. Mieszkańcy wioski, widząc na co się zanosi, starali się w ostatniej chwili eter ukryć, lecz nie uszło to baczemu oku policji i straży, która szperała we wszystkich kątach, znajdując wszędzie olbrzymie butle z odurzającym napojem. Niektórzy przemytnicy wlewali w ostatniej chwili eter do rzeki, tak

że do rąk policji wpadły już tylko próżne butle. W jednej ze stodół znaleziono cały magazyn eteru ukryty pod słomą. Jak się okazało właściciel tej „hurtowni” zaopatrujący nie tylko mieszkańcy wioski Czyżowice w eter, ale i całą okolicę. Olbrzymią ilość tej trucizny zdeponowano w Urzędzie Celnym w Gołkowicach, zaś całą falangę przemytników aresztowano. Podnieść należy sprawność policji i straży granicznej, którzy urządzili się tak sprytnie, że nie uciek im z rąk ani jeden przemytnik. — Częste obławy przyczyniłyby się napewno do całkowitego wytopienia handlu tą trucizną.

Ujęcie szajki złodziei leśnych

9 osób aresztowano.

12-go bm. na posterunku policji w Czerwoncu donieśli leśnicy Dronia Stanisław z Dębińskiej Starego i leśniczy Plewa Henryk z Ornotowic, że nieznanymi sprawcy o długiego czasu kradną na szeroka skalę drzewo z lasów w Dębińsku Starem na szkodę Schroetera Fryderyka i Hegenscheidta z Ornotowic. Większe kradzieże wskazywały, że „roboty” takiej mogli się tylko dopuszczać zorganizowana szajka, złożona z więcej osób. Policja zarządziła energiczne śledztwo, które doprowadziło do ujęcia całej szajki na gorącym uczynku

kradzieży. Dobrane товариство składało się z dziewięciu osób, a mianowicie hersztem amato-ów na cudze drzewo był niejaki Macha Emanuel, dalsi członkowie: Gołb Konrad, Markiewka Marta, Student Augustyn i jego siostra Józefa, Knopik Brunon, Knopik Maksymilian i Jurochnik Rudolf, wszyscy z Dębińskiej Starego. W czasie rewizji u przytrzymanych znaleziono większą ilość pociętego drzewa, gotowego do sprzedaży. Drzewo skonfiskowano, a na przytrzymanych sporządzono doniesienie karne.

(K) **Gwiazdka Powst. Śląskich w Bytkowie.**
W ub. niedzielę Zw. Powst. Śl. w Bytkowie urządził gwiazdkę, na którą przybył pp. prezes Wesolowski, nac. Wadowski, Wilczok, Froń, p. Zawłowa, przedstawiciele organizacji, oraz 250 członków i gości. W programie gwiazdki znalazły się przemówienia, deklaracja, produkcje orkiestry i zabawa taneczna.

(K) **Obwód rocznicy Powstańców Śląskich.**
18-go bm. urządziło Koło O. Z. F. P. w Markosowach wieść towarzyszy, poprzedzony nabożeństwem w mieście kościele parafialnym. Program wieści towarzyszy był dla uczestników namigle bogactw. W czasie wieści Powstańców Śląskich, na walnym zebrała się kolenda w lokalu Związku Powst. M. Naczelniczego Ewalska, na którą przybył ka. prob. Małda. gdzie przemówił do liczącej setek osób O. Z. F. P. oraz gości, poczem odbyło się łamania chleba i okolicznościowa deklaracja, wygłoszona przez kłosa Ewalskiego. Następnie referent organ. Kukówka Fr. wyłożył referat o Powstańcu Śląskim, w tym kol. Bartnik A. wygłosił odczyt o powstańcach śląskich. Na zakończenie wniesiono orkiestrę na cześć Rplitej Prezydenta oraz Marszałka Pol. J. Piłsudskiego, poczem zespół muzyczny odegrał wiązankę pieśni legionowych. Na zakończenie odbyła się towa. kolacja i tańce.

(K) **Z walnego zebrania Koła L. O. P. P. w Mysłowicach.**

15 bm. odbyło się walne zebranie Koła L. O. P. P. w Mysłowicach. Po zaganiu zebrania przez przewodniczącego zarządu p. burm. Karczewskiego, Zarząd Koła złożył sprawozdanie roczne. Ogólna ilość członków Kół L. O. P. P. na terenie Mysłowic wynosi 2.464 rzeczywistych i 1736 wapiących. W roku ub. Koła L. O. P. P. urządziły przy licznych udziałach społeczeństwa XI. Tydzień Lotniczy i pokaz obrony przeciwawionym w szkołach urządzono wiele odczytów obrony przeciwawionym i lotnictwie. Wybory do nowego zarządu dały następujący wynik: prezes — dr. Karzewski, wiceprezes — p. Czyżyk i p. Wlaskowska, sekretarz — p. Małcki, skarbnik — p. Szade.

(K) **Z Boguckiego Zw. Strzeleckiego.**
12 bm. Związek Strzelecki w Boguckim urządził gwiazdkę. Na uroczystości przybyli pp.: mł. Krótkiewski, kom. Szalnowski i przedstawiciele Zw. podoficerów rezerwy. W programie gwiazdki znalazły się deklaracje, kolendy i podarki.

(K) **Gwiazdka Polek w Szopienicach.**
Towarzystwo Polek w Szopienicach urządziło na terenie gminy bardzo udaną imprezę gwiazdkową. W wyniku gwiazdki obdarowano 950 dzieci szkolnych, zaopatrując je przeważnie w solidne buty i ubrania. Całe społeczeństwo cieszy się z tak bardzo rzetelnie postawionej sprawy i żyje z powodu tego Towarzystwa Polek jaknajlepszego rozwoju.

(K) **Przytrzymanie zawodowego złodzieja.**
Ubiegłej nocy zatrzymano w Michałowicach znanego zawodowego złodzieja Mikołajczyka Jana, zam. w Michałowicach, przy ul. Bytomskiej 19, któremu zajęto szoszkę malarską, puszkę białego lakieru o pojemności 1 kg, łun żelazny, lampę elektryczną i siwy kapelusz męski.

(K) **Złodzieje kolejowi.**
Na kradzieży żelaza z wagonów kolejowych, na dworcu przetokowym w Siemianowicach, przytrzymano Osuzlika Aleksandra, Kandore Piotra, Kleina Józefa, wazyści z Siemianowic. Sprawcom zajęto około 250 kg skradzionego żelaza, a Osuzlikowi zajęto ponadto 117 kg węgla skradzionego również z wagonów kolejowych na dworcu przetokowym w Siemianowicach. Wszystkich doniesiono do władz sądowych w Siemianowicach.

Strażak kopalnijszy zatrzymał na kradzieży węgla z wagonów kolejowych na terenie kopalni Richthofen w Janowie, Szupkę Józefa i Czaję Alfreda z Szopienic. Skradziony węgla zwrócono kopalni, a na sprawców sporządzono doniesienie.

Na przestrzeni kolejowej Bielszowice Nowa Wieś, dwaj funkcjonariusze pol. zauważyli szajkę złodziei kolejowych, około 12 osób, którzy z przejeżdżającego pociągu towarowego szreśli około tonę węgla i zamierzali następnie odwieźć go sankami i wozami. Funkcjon. pol. złodziei pozostawili na miejscu sanki i wozki, a sami pod osłoną ciemnej nocy zbiegli.

Z Chorzowa

(-) **Odmroczenie p. prezydenta Spaltensteina.**
W związku z ustąpieniem ze stanowiska prezydenta miasta Chorzowa p. Spaltensteina — Stowarzyszenie Urzędników i Funkcjonariuszy Komunalnych miasta Chorzowa wręczyło prezydentowi dyplom Honorowego Prezesa Stowarzyszenia oraz zbiorową fotografię współpracowników w dowód wdzięcznej pamięci za okazywaną pracownikom miejskim życzliwość w czasie jego 10-letniego okresu urzędowania jako prezydent miasta Chorzowa.

(-) **Nowotwarcie Kawiarni w Chorzowie.**
W sobotę, dnia 19 bm. otwartą zostanie w Chorzowie przy ul. Wolności 40 nowoczesnie urządzona Kawiarnia, Cukiernia i Piekarnia.

Sympatycznie i nad wyraz bijącym sercem urządzony ten lokal zapewni swym gościom i bywalcom miły, sympatyczny a przede wszystkim tani pobyt. Codziennie świeże cięczywo, w postaci kawałków ciasta, tortów itd., oraz szklanka słodkiej kawy, wspaniale i niewątpliwie do popularizacji tego lokalu.

Władzicom pp. P. Urbankowi i J. Symelańczycy powołaniem i rozwoju ich firmy.

(-) **Awanturnicy Stepieńskie.**
Głośno stała się awantura, jaka urządził Stepieńskie Tadeusz i Wiesław i inni. Tadeusz Stepieński, wędrowny, w Hotelu Polakim w Chorzowie w dniu Nowego Roku. W stanie podnieconym weszli oni awanturą, przycięli posługiwali się słowami, nienadającymi się do powrotu, ponadto zaś Janina Stepieńska, podobać dr. florenty, poczęła się policjantów wygrażać, iż ma „najmniejszych ministrów, którzy wywręci z policji przesłuchanych je policjantów”. Dyrekcja Policji w Chorzowie skierowała kłótnie Stepieńskich mandatami karzemi po 50 zł tryway z tamtą na 8 dni aresztu. Należy zaznaczyć, że Tadeusz Stepieński wrócić odpowiadać będzie przed Sądem Okręgowym w Chorzowie za kradzież ze starych aktów znacznyw stampowych i sprzeda ich jako nowa.

Z Swietochlowickiego

(S) **Choroba na Fundusz Obrony Morskiej.**
Od marca do końca grudnia 1934 obywateli Choroścowa włączył na Fundusz Obrony Morskiej licząc 2813 złotych z czego Oddział Ligi Morskiej F. O. M. przy mieście w oddziale Ligi Morskiej i Kolonijali, Oddział L. M. K. prost, by inne towaryzstwa w nysł reukolizacji zebrała obywatelskiego zechciały swoje obliakoe F. M. przekazał na F. O. M. Akcją miejscowego F. O. M. kieruje p. Paweł Dworaczek, kierownik biura Okręgu Urzędowego.

(S) **Gwiazdka O. Z. P. R. w Rodzie.**
6 bm. odbyła się przy bardzo licznych udziałach członków w sali p. Synowca Wiktora w Rudzkiej Kuchni uroczystość gwiazdkowa Kola Ruda O. Z. P. R. w pięknie przystrojonej sali i oświetlonej choinką przyszywała doborowa orkiestra. Zagalił prezes p. Strzyżewski Alojzy i wygłosił przemowę, życząc członkom i ich rodzinom „Doziedro Roku” i wesołej zabawy. Nastąpiło łamanie opłatku, poczem odpiewano kilka koledów. Gwiazdorki rozdali członkom podarki, ki wywołując do czynnej pracy. Urządzone również strzelnice o nagrody. Pierwsza nagrodę w strzelaniu zdobył kolega wicekierownik Hroda Józef. Następnę plenarne zebranie kolia odbędzie się dnia 20 bm, o godz. 15-tej w lokalu p. Fiedra, ul. Powstańcza.

(S) **Zwiazek Powstańców Śl. w Szarłocicach.**
W ub. niedziele Zw. Powst. Śl. w Szarłocicach urzadzili dla swych członków gwiazdka. Na uroczystość przybyli: ks. Brandy, pp. prezes Trojak, sekr. Migdół i wielu innych. W programie gwiazdki znalazły się przemówienia, koledy, żywy obraz i zabawa. Organizacja wieczoru zajęli się pp. prezes R. Kandzióra i sekr. P. Sztecliorz.

(S) **Gwiazdka powstańcza w Szarleju.**
W ub. niedziele Powstańcy z kolum NChZP, w Szarleju urzadzili gwiazdka, na która przybyło 600 obywateli, między nimi pp. poseł Pionka, nac. Zięgłheim, Świętka, Kurebwa. W programie uroczystości były przemówienia, wygłoszone orkiestra, koledy i podarki dla bezrobotnych. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna. W związku z nią obywatele miejscowi: a) neta do policji, by otczoła opiekę wszelkie polskie zabawy, gdyż elementy wytrwote staraja się zakłócić na nich spokój przez chamskie awantury.

(S) **Bal rezerwistów powiatu swietochlowickiego.**
odbył się 9 lutego br. w Swietochlowicach w sali p. Szastoka. Urzadzila go Rada Powiatowa Rodziny Rezerwistów z prezesa K. Indyrcowa Stronemrowca na cielem i Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa powiatowego p. wicestary D. Olaszewskiego. Bal odbędzie się pod protektoratem prezesa Okręgu Śl. Zw. Rez. p. starosty Szarłocickiego i prezski Rady Okręgu Śl. Rodziny Rezerwistów p. starosty Szarłocickiego, Komitet balowy mieści się w Zarządzie Powiat. Zw. Rezerwistów w gmachu Starostwa w Swietochlowicach.

Z Pszczyńskiego

(P) **Opłatek Młodych Polek w Kocpolowicach.**
13 bm. odbył się w szkole „Opłatek” Młodych Polek, przy udziale członków Miejscowego Związku Strzeleckiego i obywatelstwa. Na uroczystość przybyła przewodnicząca Zarządu Powiatowego p. Halakówna. Zebrani ci powital kierownik szkoły p. F. Filipowski i w krótkim przemówieniu podkreślił znaczenie dzisiejszej uroczystości, wzywając zarazem do dalszej znonej współpracy. Młode Polki pisaływaly się spiewem, okolicznościowymi deklaracjami, inscenizacjami, oraz „Trojakami”. Następnę odbył się wspólny podwieczorek, który wykazał, jak sprawnie na terenie Towarzystwa działa Referat. Wytworzyła prowadzony w wlika solidności przez p. Filipowską. Po podwieczorku odbyła się zabawa towarzyska „Opłatek”, ten, urządzony w tut. miejscowości dzięki wyjęzionej pracy przewodniczącej p. naucz. Balaiewiczówny był bardzo miła atrakcją dla obywatelstwa.

(P) **Kurs gotowania i pieczenia w Tow. Polek w Starej Wsi.**
W Starej Wsi odbył się w dniach 3—10 bm, w wlika gospodarstwa domowego, kurs i pizczenia. Nauka stała na wysokim poziomie. Kierowniczą była p. Kmicikówna, organizatorka p. starościna dra Jarosława.

(P) **Młodzież z gminy Tychy w Bieruniu Starym.**
W ub. niedziele bawiła w Bieruniu Starym młodzież z gminy Tychy. Gościł podejmowała Młodzież Powstańcza z Bierunia Staroego i na ich cześć zorganizowała wycieczkę, wystawiła komedję p. t. „Bezrobotny Francuz” i zabawę taneczna. (P) **Hieruni Starzy walczą o taksy przy elektr.**
Hieruni Starzy walczą o taksy przy elektr. Na drodze przed elektryczną, są który Zakłady Elektryczne w Łaziskach Górnych chcą sobie płacić 48 gr za 1 kw. Prąd tego elektryczności słownie nieproporcjonalnie stawia, za połączenia elektryczności. Mieszkańcy apelują za naszym pośrednictwem, by władze elektrowni wglądwały w tę sprawę.

Przemysł na granicy czesko-polskiej

Na obszarze powiatu cieszyńskiego, o obejmującym granicę polsko-czeską na Śląsku Cieszyńskim, zanotowano w roku 1934 ogółem 1861 wypadków przytrzymania na przemysłniczym wzgl. na mylnym deklarowaniu towarów w Urzędach Celnych. Z powyższej liczby wypadka na Urzędach Celne 431 wypadków przytrzymania na przemysłniczym i 111 wypadków mylnego deklarowania towaru, na straż graniczną 902 wypadki, na policję wojewódzką 70 wypadków, na brygadę kontroli skarbowej 46 wypadków, na inne urzędy 1 wypadek. Narazem na ukroczenie należności celne wynoszą 111,496 zł, z czego przypada na

Urzędy Celne 31,024 zł, na straż graniczną 73,266 zł, na policję 3,022 zł, na brygadę kontroli skarbowej 2,094 zł, na inne urzędy 82 zł. Ogółem zajęto wzgl. udowodniono przemysł 196 kg tkanin i wyrobów jedwabnych, 888 i pół kg wyrobów włókienniczych, 18 i pół kg sacharyny, 10 kg lekarw. i kosmetycznych środków, 986 i pół kg owoców południowych, 53 i pół kg tytoniu, 6 i pół kg wyrobów tytoniowych (papierosy i cygara), oraz 3,093 i pół kg innych towarów. Bezpośrednio przekazano do postępowania sądowego 185 spraw, resztę zatławiono w postępowaniu administracyjnym.

Katastrofa samochodowa w Dębie

Katowice, 18 stycznia.
Wczorajszej nocy o godz. 1.45, jadący ul. Chorzowska w Dębie, samochód osobowy Śl. 7278, kierowany przez szofera **Tłuczyńskiego Roberta**, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, wjechał do przydrożnego rowu, przez co samochód uległ znacznemu uszkodzeniu. Jadący tym samochodem dyrektor Banku Drezdeńskiego, **Solosz Eugeniusz**, w towarzystwie żony oraz sekretarki, Ger

trudy Weso, doznał poważniejszych okaleczeń ciała.
Przewieziono ich do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie udzielono im pierwszej pomocy lekarskiej i pozostawiono do dalszego leczenia. Kierowca **Tłuczyński** oraz urzędnik banku **Kurt Goj** doznał jedynie lżejszych zadrażeń naskórka na twarzy. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny tego wypadku, w toku.

Samobójstwo marynarza w Lipinach

Franciszek Rotkiewicz, podoficer zawodowy polskiej marynarki, służący na okręcie wojennym „Krankowlak”, przyjechał do Lipin na kilkudniowy urlop. Rotkiewicz zamieszkał w domu rodziców przy ul. Szyb Marcina 8.
W dniu wczorajszym skończył się urlop. Rotkiewicz pojechał do Swietochłowa, gdzie miał wsiąść do pociągu pospiesznego, aby odjechać do Gdyni. Niestety przybył zapóźno. Pociąg odjechał. Marynarz wrócił zgnębiony do Lipin i nie wstępując do domu rodziców,

wszedł do bramy domu przy ul. Czarolnej nr. 25, gdzie w klatce schodowej celnym strzałem w prawą skroń pozabwił się życia. Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy szpitala powszechnego.
„Wszystko wskazuje na to, że ambity marynarz pozabwił się życia spowodu spóźnienia się na pociąg; obawiał się odpowiedzialności dyscyplinarnej wobec swych władz przełożonych. Samobójstwo Rotkiewicza wywołało w Lipinach wielkie poruszenie.

(P) **Gwiazdka szkolna w Krzyżowicach.**
Gwiazdka szkolna w Krzyżowicach połączono w tym roku z przedstawieniem teatralnym, przycem dzieci odegrały sztukę pt.: „Wigilia”, a dziewczynki ki. 11-let odtańczyły Krakowiaka. Na zakończenie młodzież pozaszkolna wystąpiła z komedią: „Kofiska kuracja”. — Obecnych na sali około 180 osób; stawilo się też bardzo licznie nauuczycielstwo z okolicy. Do zebranych przyktoł i zebrał organizacyjnego i sprawozdanie zarządu oddziału. Po udzieleniu starostwu zarządu absolutorium przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Kopeł Franciszek (prezes), Hneta Alojzy, Konstanz A tolf, Rzepka Rysz, Jurek Rudolf, Pyka Ryszard.

(P) **Walne zebranie Zw. Powst. Śl. w Goczałkowicach-Zdroju.**
Dnia 12 bm. odbył się walne zebranie Zw. Powstańców Śląskich grupy Goczałkowice-Zdrój. Do zarządu zostali wybrani: Smolara Jan (prezes), Nowakowski Karol, Kolocecz Paweł, Kost Karol, Waliczek Wincenty, referent oświatowy Bernard Janusz, komendant Związku Skrabart Florjan. Do grupy Goczałkowice Zdrój należą 53 członków.

(P) **O. M. P. w Łaziskach Górnych.**
13 bm. odbył się walne zebranie tut. Oddziału Młodych Powst. Przebieg zebrania był następujący: zgajenie i przywołanie, odczytanie protokołu z zebrań organizacyjnego i sprawozdanie zarządu oddziału. Po udzieleniu starostwu zarządu absolutorium przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Kopeł Franciszek (prezes), Hneta Alojzy, Konstanz A tolf, Rzepka Rysz, Jurek Rudolf, Pyka Ryszard.

Z Rybnickiego

(R) **Przedstawienie teatralne Zw. Rezerwistów w Rybniku.**
Zwiazek Rezerwistów w Rybniku-Parusowcu urzadzila 20 bm, o godz. 18-tej na sali wojkowej 75 p. p. przedstawienie teatralne p. t. „Rozkaz z czasów walk legionowych” oraz „Cwiczenia rekrutów”. Podczas przerwy przyszywała będzie orkiestra wojkowa 75 p. p. Ceny biletów umiarkowane.

(R) **Sarna łupem kłusownika.**
Na posterunek policji w Czerwionce doniela lenicy Podkowi Wilhelm z Debińska Wielkiego, że 14-go bm. zabił nieznaną sarnę na terenie własności Hengschaida w Ornowicach karne. Wdrożono dochodzenia i ustalono, że sprawa jest prawdopodobnie niejaki Pichek Karol z Debińska Wielkiego. W czasie przeprowadzonej rewizji domowej u podejrzanego znaleziono w jego mieszkaniu mięso z trzech ułojonych zajacy, fałszyż myśliwską, kilkanaście naboju, kłusownicę z sarny i trzy parę rogów jelenich. Zasygnany krzywymi pytaniami przyznał się Pichek do kłusownictwa i do ułojenia sarny. Na kłusownika sporządzono doniesienie karne. Broń i zajacy przekazano do Starostwa w Tybinku.

(R) **„Szopka krakowska” w Szkole Handlowej w Rybniku.**
Wznawiając tradycje „Szopki krakowskiej” na Śląsku Szkoła Handlowa wystawi oryginalną, artystyczną, w świetnym wykonaniu „Szopkę krakowską” z muzyką i spiewami. Impreza ta będzie wielką atrakcją zwłaszcza dla dzieci i młodzieży. Pierwsza przedstawienia „Szopki” odbędzie się w piątek, sobotę i niedziele tj. 18, 19, 20 bm, o godz. 16 w Auli Szkoły Handlowej. Wstęp od 30 gr. — 1 zł. Dochód czysty przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

(R) **Walne zebranie Związku Legionistów w Rybniku.**
W sobotę 19 stycznia br. o godz. 17 w sali Domu Zwazkowego w Rybniku odbędzie się walne zebranie Związku Legionistów Polskich, oddział Rybnik. Po zebraniu tradycyjni „opłatek” dla członków i rodzin.

(R) **„Nie wdziedzajś lalszego świadectwa przeciwko bliźniemu twemu”.**
Niejakiej Długajewej Marcie udało się coś w głowie. że jej zawzięty wróg Gera musi być złodziejem. Predko węc skombinowała sobie w głowie fikcyjna kradzież i jazda na policję, donosząc, że Gera ukradł z polskiej kopalni większą ilość szyn, które przechowywa w swojej szopie. W czasie rewizji u podejznanego znalazła policja rzeczywiście większą ilość starczy szyn z kolektji waskotarowej. W czasie dalszych dochodzeń okazało się jednak, że Gera jest handlarzem starego żelaza i szyny te zakupił legalnie jako stary szmela. Na mścwa sąsiedke sporzadzono doniesienie karne za wprowadzenie policji w bład i za fałszywe oskarżenie. Sprawa ta była w ubekly wtorek tematem rozprawy sądowej przed Sadem Okręgowym w Rybniku, który skazał Długajewą na 6 tygodniowy aresztu z warunkom odroczeniem na 3 lata.

Z Tarnogóskiego

(T) **Z Cechu kowalskiego i slusarskiego.**
Onegdaj odbyło się posiedzenie Cechu kowalskiego i slusarskiego w Tarnowskich Odrach pod przewodnictwem starszego cechmistrza p. Gerlicha Franciszka. Jako przedstawiciel starostwa obecny był st. sekretarz p. Konieczny. Członkowie zarządu złożyli sprawozdania, poczem nastąpił wybór nowego zarządu. Starszym cechmistrzem został wybrany mistrz ślusarski p. Kazimierzek Józef z Pekar Rudnych, powlewał w tym samym dniu obchodzą skarbnik Cechu — m. strz slusarski p. Fojcik Franciszek — swó 40-letni jubileusz m. strzowski i przynależności do Cechu, z okazji tej piot znowu po 25 latach z historycznego pucharu, jaki posiada Cech od 200 lat.

BÓL ŻERÓW. — Styraszem, że cała rodzina pana dzieleni na sobor.
— To jest sarna. Dziecko dostalo pierwsze zabił, czterdzielcioletni chłopiec grzeja, a moja sarna trzecia.

(T) **Muzeum miekiele w Tarnowskich Odrach.**
Jak wiadomo, postanowił Magistrat w Tarn. Odrach w październiku ubr. zorganizować Muzeum miekiele. Już obecnie wygrywa do tego Muzeum historyczne pamiatki, Magistratowi zalezy specjalnie na pamiatkach zwiazanych z historią miasta. Jedną z najbliższych okolicej, wznosiła w hultinowa. Wobec tego proni Magistrat w przelicnie posiadaczy tych pamiatek, o składanich do Muzeum miekiele. Oddawca może sobie przy oddaniu zastrzeć prawo własności. Muzeum miekiele mieści się w Tarnowskich Odrach w ratuszu.

Z Lublinieckiego

(L) **Opłatek Związku rezerwistów w Kaletkach.**
Staraniem zarządu Związku rezerwistów odbył się w Kaletkach 13 bm. w świetlicy Zw. Strzeleckiego tradycyjny opłatek, w którym szereg udziału wzięły członkowie kolia w liczbie 100 osób. Uroczystość rozpoczęła odpowiadaniem kolia, poczem przemówił do zebranych przez Kola i naczelnik gminy p. Dawik Antoni. Następnę przystąpiono do spożycia wspólnego posiłku. W czasie uroczystości przyszywała miejscowa sekcja mandolinistów przy Związku Rezerwistów. Uroczystość zostawila w sercach zebranych niezatarte wspomnienia. Na zakończenie rozdano bezrobotnym rezerwistom skromne datki.

Z Bielskiego

(B) **Repertuar Teatru Polskiego w Bielsku.**
W poniedziałek, dnia 21 bm. przedstawienie popularne dla dzieci i młodzieży „Cudowny pierścień”, baśń w 4-ach obrazach z prologiem. Początek o godz. 16.30.

(B) **„Teperturn k.**
Kino „Miejskie” Bielsko: „Pan bez mieszkania”
Kino „Rialto” Bielsko: „Filp i Flap”, „Poco pracowad”.
Kino „Apollo” Bielsko: „Audjencia w Ischl”
Kino „Mare” Bielsko: „Sztabekapitan Gubmiew”.

(B) **Opłatek harcerski w Bielsku.**
Staraniem Kola Fryzyjczy Hacerstwa i obywateli bielskich klub harcerskich odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm, o godz. 4-tej popołudniu w sali gimnastycznej państwowego gimnazjum w Bielsku, tradycyjny „Opłatek Harcerski”, na który organizatorzy zapraszają wszystkich sympatyków harcerstwa.

(B) **Targi na konie w Bielsu.**
W poniedziałek, dnia 21 bm. odbędzie się w Bielsu główny, targ na konie. Oprócz targów na konie odbywają się w Bielsu targi tygodniowe: we wtorek na bydło i świnię rzeźne, w sobotę na świnię i prosięta w godzinach porannych. Głbny na dzień targowy przypadło święto, wówczas targ odbywa się w poprzednim dniu powozd-nim.

(B) **Zasłużona kara nie minie go.**
Poster: Dzielniec za zgorzelenie publiczne, popelnione w nocie 16 bm, na stacji kolejowej w restauracji III kl. w Dziedzicach doniela i przytrzymał Alojzego Wróbla, lat 36, nac. w Goczałkowicach. Nadmienić należy, że Wróbel przy doprowadzaniu go na poster. stawiał szeregowym policji czynny opór.

(B) **Pod pozorem kupa okradł fabrykanta.**
Szancer Adolf, fabrykanta sukna, zam. w Bielsku, ul. Sienkiewicza, zam. w policji, że 15 bm, przy kąpieli w kąpielni miejskiej w Łobzowie, kradł kobiety w zamiarze zakupu materiału, czego jednak nie uskutecznił. Po odejściu owego mężczyzny i kobiety stwierdził Szancer brak 6 m materiału czarnej krepy, wart. 80 zł.

(B) **Ostatni termin.**
Sta: stwo i Dyrekcja Policji — Bielsku przypominają właścicielom pojazdów mechanicznych, że z dniem 15-go stycznia 1935 r. upłynął termin zgłoszenia posiadania pojazdów mechanicznych, mających stale miejsce postoju w granicach powiatu bielskiego i miasta Bielska. Właściciele, którzy dotychczas nie zgłosili swojego pojazdu, winni to natychmiast uskutecznić. Zgłoszenia podlegają również pojazdy mechaniczne, które już od kilku lat zostały wycofane z ruchu na drogach publicznych a obecnie są jeszcze w posiadaniu właścicieli.

Z Cieszyńskiego

(C) **Niebezpieczny parkan przy ul. Baczkiewiczca.**
W kolonii wojewódzkiej w Cieszynie jeden z właścicieli domków robotniczych przy ul. Buczkiewiczca podwyższył swój parkan drewniany za siekami z drutu kolczastego. Powlewał parkan ten w niektórych miejscach nie dochodzi do 1,25 m wysokości i biegnie bezpośrednio koło ulicy, zagraża bezpieczeństwu przechodniów. Nic łatwiejszego bowiem, jak w razie poślizgnięcia się (o co w obecnej porze nietrudno) skaleczyć się na drutach kolczastych, wykroczyć się i w razie droższych wypadków skaleczyć sobie oczy. To też ta droższa władze bezpieczeństwa, by nakazać właścicielowi parkanu usunąć niebezpieczne zasieki. (Przechodnie).

(C) **Oljera własnej nieostrożności.**
W niedziele, 13 bm. zranila się wystrzałem z rewolweru p. Zubkowna wdowa p. Kar, skłoty w Cieszynie. Ranna odwieziona karetką pogotywa do krajowego szpitala. Powodem wypadku prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z brocią.

(C) **Z cieszyńskiej sali sądowej.**
W poniedziałek, 14 bm. odbył się w tut. sądzie grodziecki 22 rozpraw karno-skarbowych, z czego 21 spraw o przemytnictwo, i rozprawa e inne przestępstwo skarbowe. W dwunastu wypadkach sąd wydał wyrok skazujący na karę pen.ężną i konfiskatę towaru, w dwóch wypadkach na upomnienie i konfiskatę towaru (maloletni przestępcy) w sześciu wypadkach rozprawy odroczone, w dwóch wypadkach wydał sąd wyrok uwalniający. W jednym wypadku zreżi skazujący publiczny apelacie.

